



www.kurier.starysacz.pl



KURIER STAROSĄDECKI

STARY SĄCZ • NR 193 (ROK 19) • KWIECIEŃ 2010 • ISSN 1508-9290 • 2,00 zł

W

katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem

10 kwietnia 2010 roku zginęła część polskiej elity, która leciała na uroczystości 70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej, oddać hołd polskim oficerom wymordowanym w lasach katyńskich w 1940 roku.

Wśród tragicznie zmarłych byli: prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką Marią, ostatni prezydent II RP Ryszard Kaczorowski oraz przedstawiciele parlamentu, rządu, najwyżsi dowódcy wojska, działacze niepodległościowi, duchowni.

Zginęli ludzie zasłużeni dla odzyskania niepodległości i budowy demokratycznej Polski, wybitni Polacy oddani sprawie Ojczyzny, także osobistości, którym wiele zawdzięczamy jako wspólnota, których przyjmowaliśmy i serdecznie gościliśmy w naszym mieście.

Dramat pod Smoleńskiem na długo zapadnie w naszej pamięci i pozostawi trwałe piętno w historii Polski. Żałoba ogarnęła całą Sądecczyznę, mieszkańców naszej ziemi dotknął ogromny ból i bezmierny smutek.

W imieniu własnym i całej społeczności naszego miasta i gminy składamy dziś hołd wszystkim Rodakom, którzy zginęli w służbie Ojczyzny w tej katastrofie.

Pozostaną w naszej wdzięcznej pamięci i modlitwach.

Niech Spoczywają w Pokoju! Cześć Ich Pamięci!

Rodzinom i Bliskim Zmarłych składamy wyrazy najwyższego współczucia.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Marian Lis

Burmistrz Starego Sącza
Marian Cycoń

Stary Sącz, 15 kwietnia 2009 roku

(Wpis do księgi kondolencyjnej, wyłożonej w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu, a także na rynku 15 kwietnia br. podczas uroczystości upamiętniającej tragicznie zmarłych)



POLSKA W ŻAŁOBIE

W sobotę 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem zginęli prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, przedstawiciele parlamentu, najwyżsi dowódcy wojska, kierownicy ważnych instytucji państwowych, działacze niepodległościowi, duchowni.

Jedną z 96 ofiar katastrofy samolotu wiozącego polską delegację - zasłużonych dla kraju obywateli na uroczystości 70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej był też ostatni prezydent Polski na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

Obydwaj Prezydenci Polski byli Honorowymi Obywatelami Nowego Sącza.

W tragicznej katastrofie lotniczej zginęła część polskiej elity, wśród nich generał Franciszek Gągor - Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, urodzony w Koniuszowej, absolwent m.in. I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu.

Prezydent Lech Kaczyński był gościem Starego Sącza w ubiegłym roku, a jeszcze wcześniej posłem na Sejm RP z naszego okręgu.

W Starym Sączu gościliśmy też m.in. marszałka Macieja Płażyńskiego i legendarną działaczkę opozycyjną Annę Walentynowicz.

Żałoba ogarnęła cały kraj. Naród opanował ogromny ból i bezmierny smutek.

Dramat pod Smoleńskiem na trwałe zapadnie w naszej pamięci.

Składamy hołd wszystkim naszym Rodakom, którzy zginęli w tej katastrofie. Cześć Ich Pamięci!

Wyrazy współczucia kierujemy do Rodzin zmarłych.

Ryszard Kumor

**Z wielkim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o katastrofie lotniczej
w Smoleńsku
i tragicznej śmierci**

Pana

**Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Lecha Kaczyńskiego**

z Małżonką

**Marią Kaczyńską
oraz**

**członków polskiej delegacji
i załogi samolotu,
pielgrzymujących do Katynia,
by oddać cześć naszym pomordowanym w 1940
roku Rodakom.**

**W imieniu mieszkańców Miasta i Gminy Stary Sącz
Rodzinom Zmarłych
składamy wyrazy najszczerzego współczucia.**

**Szczególne słowa kierujemy
do Bliskich zmarłych:**

**Franciszka Gągora
Grażyny Gęsickiej
Mariusza Handzlika
ks. Romana Indrzejczyka
Tamasza Mertę
Macieja Płażyńskiego
ks. bpa Tadeusza Płoskiego
Krzysztofa Putry
Anny Walentynowicz
Wiesława Wody
Stanisława Zajęca,
którym jako wspólnota szczególnie wiele
zawdzięczamy.**

**Odeszli od nas wybitni Polacy, oddani sprawie
naszej Ojczyzny.
Pozostaną w naszej wdzięcznej pamięci
i modlitwach.**

**Marian Cycoń
Burmistrz Starego Sącza**

Fot. R. Kumor



Stary Sącz uczcił ofiary katastrofy pod Smoleńskiem

Tłumnie zgromadzeni na rynku starosądeczanie, zwłaszcza młodzież szkolna, oddali hołd ofiarom katastrofy samolotowej, które zginęły 10 kwietnia br. pod Smoleńskiem, w drodze na uroczystości 70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Punktualnie o godzinie 12 w czwartek 15 kwietnia br. zawyły strażackie syreny.

Zebranych przywitał w podniosłym tonie Jacek Lelek, prezes Stowarzyszenia „Brama Beskidu”. Przemawiał burmistrz Marian Cycoń, który m.in. wymieniał ofiary Katynia i Charkowa z kwietnia 1940 roku – żołnierzy, absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Starym Sączu. Za zmarłych modlił się ks. proboszcz Marek Tabor. Znicz zapalił płk Grzegorz Dobosz komendant WKU w Nowym Sączu.

Wymienione zostały wszystkie osoby, które znajdowały się na pokładzie rozbitego samolotu.

Burmistrz podniosła muzyka. Dla każdej z ofiar katastrofy młodzież ze starosądeckich szkół składała jeden kwiatek. Hymn Polski i marsz żałobny Chopina grała Starosądecka Międzyszkolna Orkiestra Dęta, natomiast inne utwory poważne - wykonawcy reprezentujący Szkołę Muzyczną I stopnia w Starym Sączu.

W uroczystości brały udział poczty sztandarowe kombatan-tów, szkół, Rady Miejskiej, instytucji i organizacji. Składano wieńce i kwiaty, zapalano świece i znicze, można też było wpisać się do księgi kondolencyjnej.

W imieniu samorządowych władz pokłon tragicznie zmarłym złożyła delegacja radnych na czele z przewodniczącym Marianem Lisem oraz burmistrzem M. Cyconiem.

Kwiaty zostały złożone także pod pomnikiem „Golgoty Wschodu” na miejscowym cmentarzu.

Uroczystość zorganizowana przez Urząd Miejski oraz Centrum Kultury i Sztuki w Starym Sączu odbyła się w miejscu, gdzie przed rokiem starosądeczanie witali śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Powinnością narodu polskiego jest pamięć o wstrząsającym mordzie polskich żołnierzy w 1940 roku, zapamiętamy też tragiczną dla Polski wiosnę 2010 roku!

RK

POLSKA POŻEGNAŁA PREZYDENCKĄ PARĘ

Prezydent Lech Kaczyński wraz z żoną Marią spoczęli na Wawelu w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Przy ich sarkofagu ma zostać umieszczona tablica upamiętniająca pozostałych towarzyszy tragicznej podróży

Od wtorku 13 kwietnia trumny z ciałami Prezydenta RP i Pierwszej Damy były wystawione w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego. W sobotę 17 kwietnia zostały przewiezione do archikatedry św. Jana. W niedzielę 18 kwietnia 2010 r. prezydencka para opuściła stolicę i przyleciała do Krakowa. Z lotniska w Balicach trumny zostały przewiezione w kondukcje z policyjną asystą do Bazyliki Mariackiej - archiprezbiterialnego kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a później w kondukcje żałobnym - na Wawel.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył arcybiskup metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz.

We mszy, oprócz rodziny pary prezydenckiej, uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, parlamentarzysty, władze Krakowa.

Na pogrzeb nie udało się dotrzeć dziekanowi Kolegium Kardynalskiego kard. Angelo Sodano, jego słowa z Watykanu przekazał nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk.

Mowy pożegnalne wygłosili: pełniący obowiązki prezydenta marszałek Bronisław Komorowski oraz przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek.

Mimo trudności spowodowanych chmurą pyłu wulkanicznego, która zamknęła niebo dla samolotów, na pogrzebie Lecha i Marii Kaczyńskich byli obecni prezydenci: Rosji, Niemiec, Czech, Ukrainy, Litwy, Rumunii, Gruzji, Mołdowii i wiele innych ważnych osobistości z kraju i ze świata.

Prezydencką parę żegnały tysiące Polaków w Warszawie i Krakowie i miliony rodaków przed telewizorami, także poza granicami kraju.

Złożeniu trumien w krypcie wawelskiej towarzyszył salut 21 salw artyleryjskich oddanych w hołdzie parze prezydenckiej, a w trakcie przemarszu konduktu pogrzebowego rozbrzmiał Dzwon Zygmunta.

RK



Fot. R. Kumor

STAROSĄDECKA TABLICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W czasie uroczystości dla uczczenia pamięci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, podczas której zginęli członkowie polskiej delegacji, osoby towarzyszące i członkowie załogi samolotu, udający się na obchody 70. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej, na starosądeckim rynku burmistrz Marian Cycoń odczytał listę żołnierzy – absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Starym Sączu bestialsko zamordowanych w kwietniu 1940 roku w Katyniu lub Charkowie.

Tablica upamiętniająca ich nazwiska została wmurowana - decyzją społeczności szkoły: dyrekcji, nauczycieli, uczniów i absolwentów - przed wejściem głównym do budynku Zespołu Szkół Zawodowych im. Władysława Orkana w Starym Sączu, spadkobiercy tradycji Seminarium utworzonego w 1903 roku, jako zakład kształcenia nauczycieli. Uroczyste odsłonięcie tablicy nastąpi 23 kwietnia 2010 r.

Żołnierze - absolwenci Seminarium nauczycielskiego w Starym Sączu zamordowani w kwietniu 1940 roku w Katyniu lub Charkowie (wszyscy z tej listy zostali pośmiertnie awansowani na wyższe stopnie oficerskie):

mjr Bolesław Antoń (ur. Nowy Sącz)
por. Władysław Bednarek (ur. Michalczowa)
por. Tadeusz Bernacki (ur. Stary Sącz)
por. Jan Bieszczad (ur. Kraków)
por. Stanisław Cichecki (ur. Słomka k/Limanowej)
mjr Stanisław Cycoń (ur. Stary Sącz)
kpt. Karol Dobrzański de Demkowicz (ur. Nowy Sącz)
por. Adolf Dzwonek (ur. Ostrawa)
mjr Michał Goerz (ur. Radajowice)
mjr Stanisław Grondalski (ur. Nowy Sącz)
mjr Stefan Halski (ur. Żywiec)
por. Józef Jaroń (ur. Ruska Wieś)
kpt. Henryk Jarończyk (ur. Chomranice)
mjr Józef Kapala (ur. Wierchomla)
mjr Józef Kędzierski (ur. Nowy Sącz)
por. Tadeusz Kurzeja (ur. Nowy Sącz)
gen. bryg. Ludwik Pawlikowski (ur. Stary Sącz)
mjr Edward Reguła (ur. Kozy k/Bielska)
kpt. Jan Skoczeń (ur. Stary Sącz)
por. Jan Szajnowski (ur. Nowy Sącz)
mjr Jan Szewczyk (ur. Miłkowa)
mjr Zygmunt Tymański (ur. Muszyna)
kpt. Wojciech Znamirowski (ur. Stary Sącz)

Inicjatywa wmurowania tablicy zrodziła się w grudniu ubiegłego roku podczas zorganizowanego w szkole spotkania z Jerzym Gizą (pełnomocnikiem wojewody małopolskiego, wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Pamięci Walk i Męczeństwa przy Wojewodzie Małopolskim) autorem m.in. książki „Nowosądecka Liść Katyńska”.

Przedsięwzięciu patronował powołany w szkole komitet złożony z profesorów – nauczycieli, na czele z dyrektorką szkoły Bogumiłą Hybel oraz Małgorzatą Piluch (inicjatorką przedsięwzięcia) i Janem Ruchałą.

RK

Zmarł Profesor Zdzisław Porębski

W niedzielę 21 marca br. w Nowym Sączu zmarł Zdzisław Porębski, urodzony w roku 1923 w Starym Sączu.

Wychowawca wielu pokoleń uczniów, m.in. starosądeckiego „pedagoga i chemika” w obecnym Zespole Szkół Zawodowych im. Władysława Orkana. Nauczyciel muzyki, dyrygent i kierownik wielu zespołów muzycznych, w tym szkolnych orkiestr, przez wiele lat związany z „Sądeczokami”. Prowadził wysoko cenione przez sądeczan orkiestry Zespołu Szkół Samochodowych i Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu. Był szanowanym przez współpracowników i młodzież pedagogiem i wychowawcą oraz podziwianym przez publiczność dyrygentem.

Otrzymał wysokie odznaczenia państwowe, m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz wojskowe: Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Medal Zwycięstwa i Wolności...

Msza św. żałobna odbyła się w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu 24 marca, a następnie zmarły został pochowany na cmentarzu komunalnym. **(rk)**

Odszedł przyjaciel Starego Sącza Jerzy Kochanowski



Burmistrz Marian Cycoń z delegacją pożegnali 16 kwietnia br. na cmentarzu Rákoskeresztúr w Budapeszcie Jerzego Kochanowskiego, wieloletniego członka i wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema, redaktora kwartalnika „Głos Polonii”, byłego radnego Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech, przewodniczącego Samorządu Mniejszości Polskiej w Dunakeszi, partnerskiego miasta Starego Sącza. Żył 58 lat.

Jerzy Kochanowski (na zdjęciu pierwszy z lewej) był jednym z nieformalnych ambasadorów polskich i starosądeckich spraw na Węgrzech, przyjacielem Starego Sącza, inicjatorem nawiązania stosunków partnerskich między Starym Sączem a Dunakeszi. Wielokrotnie gościł w Starym Sączu, między innymi w 2005 roku na odsłonięciu tablicy upamiętniającej miejsce urodzin Piotra Wierzbickiego, znakomitego botanika, lekarza i farmaceuty, który pracował w pierwszej w Europie uczelni rolniczej w Kesthely.

Bardzo aktywnie wspierał Stary Sącz podczas jubileuszu 750-lecia miasta w 2008 r. Przyczynił się m.in. do licznych udziałów w tych uroczystościach ludzi kultury i sztuki z Węgier, a także niezwyklej sztafety konnej, która przyjechała do nas z Dunakesi. Zgromadzenie Narodowe Republiki Węgierskiej wpisało wówczas Stary Sącz na listę węgierskich (!) atrakcji turystycznych i miejsc pielgrzymkowych. **(rk)**

RADA MIEJSKA W STARYM SĄCZU**Ceny wody...**

Na posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Starym Sączu 15 lutego 2009 roku podjęto uchwały o zmianie uchwały budżetowej na rok bieżący; przeznaczeniu przez gminę w latach 2010-12 wkładu własnego na realizację projektu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki; rozpatrzeniu skargi na działalność dyrektora CKiS; strefach taryfowych dla taksówek oraz ustaleniu cen urzędowych o charakterze maksymalnym za przewozy taksówkami osobowymi na terenie gminy; przepisach porządkowych związanych z przewozem osób i bagażu taksówkami osobowymi na terenie gminy; wydzierżawieniu nieruchomości gruntowej w Starym Sączu; zatwierdzeniu planu pracy Komisji Rewizyjnej; zatwierdzeniu planów pracy Komisji Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Starym Sączu 15 marca 2009 roku podjęto uchwały o wyrażeniu zgody na wyodrębnienie w budżecie 2011 środków stanowiących fundusz sołecki; zmianie budżetu gminy na rok bieżący; wyrażeniu zgody na zaciągnięcie zobowiązania w postaci zastawu rejestrowego; zaciągnięciu zobowiązania finansowego; ustaleniu dopłat do taryf za zbiorowe odprowadzanie ścieków; zatwierdzeniu Planu Odnowy Miejscowości Barcice; zatwierdzeniu taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie gminy; zatwierdzeniu Uchwały Zebrania Wiejskiego wsi Gaboń.

Zatwierdzone taryfy dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę (z dniem 25 maja 2010 r.) i zbiorowego odprowadzenia ścieków (z dnia 15 marca 2010 r.) na terenie Miasta i Gminy Stary Sącz: **dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę odbiorców wodociągu GABOŃ** przez gospodarstwa domowe i podmioty prowadzące działalność gospodarczą: 3,46 zł/m³ (cena wody brutto, w tym 7% VAT). Oplata abonamentowa dla zaopatrzenia w wodę wynosi miesięcznie 4,82 zł/m³; **dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę odbiorców wodociągu GOŁKOWICE** przez gospodarstwa domowe i podmioty prowadzące działalność gospodarczą: 1,75 zł/m³ (cena wody brutto, w tym 7% VAT). Oplata abonamentowa dla zaopatrzenia w wodę miesięcznie 4,82 zł/m³; **dla zbiorowego odprowadzenia ścieków na oczyszczalnię WIELKI WYGON** przez gospodarstwa domowe i podmioty prowadzące działalność gospodarczą: 5,03 zł/m³ (cena wody brutto, w tym 7% VAT). Oplata abonamentowa dla

zaopatrzenia w wodę miesięcznie 2,68 zł/m³ oraz w sprawie ustalenia dopłat do taryf za zbiorowe odprowadzenie ścieków. Ustanowiono dopłaty do taryf za zbiorowe odprowadzenie ścieków przez Spółkę „Sądeckie Wodociągi”, do ilości 84 300 m³/rok. Dopłata do 1 m³ ścieków będzie wynosić 0,30 zł /netto/ i będzie pokrywana z budżetu gminy.

Na posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Starym Sączu 26 marca 2009 roku podjęto uchwały o zmianie budżetu gminy na rok bieżący; zaciągnięciu pożyczki z WFO-ŚiGW w Krakowie na zadania związane z budową kanalizacji sanitarnej w gminie; zaciągnięciu zobowiązania finansowego; zmianie terminu dokonania wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego; przystąpieniu gminy do realizacji projektu systemowego w latach 2010-12 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – Priorytet VII.

Opr. R. Kumor

(Wszystkie uchwały, załączniki do uchwał, programy, plany zagospodarowania przestrzennego, opinie itd. dostępne są w biurze Rady Miejskiej (Urząd Miejski Starego Sącza, ul. Batorego 25) lub w Internecie: www.bip.stary-sacz.iap.pl)

Harmonogram selektywnej zbiórki surowców wtórnych w mieście i gminie Stary Sącz w 2010 roku

- 22 marca, 24 maja, 26 lipca, 27 września, 6 grudnia, Gaboń - Praczką; Skrudzina; Gaboń; Gołkowice Dolne i Górne
- 23 marca, 25 maja, 27 lipca, 29 września, 7 grudnia: Mostki; Stary Sącz - ul.: Piłsudskiego, Źródłana, Tischnera, Podegrodzka, os. Północ, Batorego, Kilińskiego, Szewska, Krakowska, Polna, Morawskiego, Paszkiewicza, 11 Listopada, Daszyńskiego, Pod Ogradami, Jana Pawła II, Nadbrzeżna
- 24 marca, 26 maja, 28 lipca, 29 września, 8 grudnia: Stary Sącz - ul.: Żwirki i Wigury, Stroma, 3 Maja, Parkowa, Jagiellońska, Królowej Jadwigi, Staszica, Czarnieckiego, Chrobrego, Mickiewicza, Partyzantów, Rocha, Nowa, Sobieskiego, 22 Stycznia, Węgierska, Bandurskiego, Magazynowa, Papieska, Topolowa, Piaski, Kazimierza Wielkiego, Trakt św. Kingi
- 25 marca, 27 maja, 29 lipca, 30 września, 9 grudnia: Stary Sącz - ul.: Cyganowice, ul. Lenczowskiego, ul. Witosa, os. Lipie, Myślec, Łazy Biegonickie
- 26 marca, 28 maja, 30 lipca, 1 października, 10 grudnia: Moszczenica Niżna, Wyżna, Popowice
- 29 marca, 31 maja, 2 sierpnia, 4 października, 13 grudnia: Barcice Dolne, Barcice - Centrum
- 30 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 14 grudnia: Barcice - Wierchy, Grabowce, Zabronie, Za Popradem
- 30 marca, 2 czerwca, 4 sierpnia, 6 października, 15 grudnia: Przysietnica, Wola Krogulecka

Źródło: <http://www.stary.sacz.pl/pl>
marzec 2010



Dni Księdza Profesora Józefa Tischnera

W tym roku Starosądeckie Dni Ks. Józefa Tischnera odbywały się w dniach 10 – 12 marca br. 2010 r. (w 79. rocznicę urodzin).

W ramach obchodów odbył się w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Skłodowskiej Curie pokaz filmu „Jegomość Tischner i jego filozofia po góralsku” oraz spotkanie z autorami obrazu: Witoldem Beresiem i Arturem Więckiem „Baronem”. W Bibliotece odbyło się spotkanie z Wojciechem Bonowiczem zatytułowane „Jan Paweł II i ks. Józef Tischner świadkowie nadziei”, otwarcie wystawy „Odejscie do domu Ojca. 28.VI.2000” - w 10 rocznicę śmierci ks. Józefa Tischnera oraz „Podhalańsko – Sądecka biesiada poetycka” – w hołdzie ks. J. Tischnerowi. W kościele św. Trójcy klasztoru Klarysek odprawiona została msza święta w intencji Ks. Profesora. Natomiast w Szkole Podstawowej nr 1 im. Ks. Prof. Józefa Tischnera zorganizowano zlot szkół, których patronem jest ks. Tischner.

Organizatorami tegorocznych uroczystości było Towarzystwo Miłośników Starego Sącza, Powiatowa i Miejska – Gminna Biblioteka Publiczna i Szkoła Podstawowa im. Józefa Tischnera w Starym Sączu.

Wartym odnotowania akcentem uroczystości jest też uhonorowanie Andrzeja Długosza (kustosza i twórcy „Izby pamięci ks. Tischnera” w muzeum, animatora wielu przedsięwzięć nawiązujących do starosądeckich korzeni J. Tischnera) statuetką „Józefa” oraz dyplomem z podziękowaniem za „tischnerowską” odwagę przekraczania rozmaitych barier i granic, podpisanym i wręczonym przez Kazimierza Tischnera prezesa Stowarzyszenia Drogami Tischnera.

Fot. R. Kumor



W związku z rocznicą urodzin ks. Józefa Tischnera jeszcze w co najmniej kilkunastu miejscach w Polsce wracano myślami do osoby wybitnego filozofa - kapłana. W wielu szkołach jego imienia obchodzono uroczyste dni patrona.

Szczególnie bogaty program i oprawę artystyczną miały X Dni Tischnerowskie, w dniach 21-24 w Krakowie, z sesją naukową zatytułowaną „Świat i wiara w godzinie przełomu” z udziałem wybitnych myślicieli i duchownych (m.in. ks. Tomáša Halíka i Charlesa Taylora) oraz koncertem „Poeci Tischnera”, z udziałem wielu znakomitych krakowskich artystów.

Patronat nad wieloma tegorocznymi imprezami tischnerowskimi przejął premier Donald Tusk.

R. Kumor

Dobre wieści dla fanów festiwalu muzyki dawnej

Rozstrzygnięty został pierwszy nabór wniosków w ramach Programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na 2010 rok. Wśród beneficjentów programu „Wydarzenia artystyczne – priorytet 1 – Muzyka” znalazło się Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu, które otrzymało 70 tys. zł na XXXII Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej.

Celem tego priorytetu jest promocja, wspieranie i prezentacja najwartościowszych zjawisk i tendencji w polskiej i światowej kulturze muzycznej. Priorytet skierowany jest do najbardziej znaczących projektów, o co najmniej ogólnopolskim zasięgu. Pierwszy raz wnioski oceniane były przez niezależnych ekspertów, w oparciu o kryteria zdefiniowane w regulaminach programów. Powierzenie oceny wniosków ekspertom z różnych dziedzin to realizacja zgłoszonych podczas Kongresu Kultury Polskiej w 2009 r. postulatów środowisk artystycznych.

W pierwszym rządzie festiwal jest dotowany przez Gminę Stary Sącz. Tegoroczna edycja będzie również dofinansowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, który przyznał CKiS na ten cel 27 tys. zł, w ramach otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w dziedzinie kultury w 2010 r. „Mecenat Małopolski”. Złożony został także wniosek o dofinansowanie festiwalu w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, w ramach wspierania międzynarodowych przedsięwzięć społeczno-kulturalnych służących kultywowaniu tradycji regionalnych i narodowych. Organizatorzy oczekują też na wsparcie finansowe lokalnych instytucji i sponsorów.

Do udziału w XXXII Starosądeckim Festiwalu Muzyki Dawnej w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 2010 r. organizatorzy tej renomowanej imprezy zapraszają oprócz artystów muzyków z Polski, także zespoły i solistów z Austrii, Estonii, Rosji i Szwajcarii. Podobnie jak w roku ubiegłym na festiwal będą zaproszeni młodzi wykonawcy, laureaci festiwalu „Schola Cantorum” w Kaliszu oraz debiutujący wykonawcy pochodzący z Sądeckiego. Dodatkową atrakcją – w 200. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina – ma być spektakl baletowy oparty na muzyce tanecznej tego wybitnego kompozytora, w wykonaniu zespołu Cracovia Danza, entuzjastycznie przyjętego przez festiwalową publiczność w roku ubiegłym. Planowane są także koncerty towarzyszące poza Starym Sączem.

Dyrektor art. festiwalu Andrzej Citak przedstawił już planowany program koncertów, na stronie internetowej **www.festiwal.stary.sacz.pl**, zastrzegając sobie jeszcze prawo zmian. Koncerty mają się odbywać w kościele p.w. św. Trójcy klasztoru Klarysek, kościele parafialnym p.w. św. Elżbiety Węgierskiej i CKiS - „Sokół” w Starym Sączu, kościele parafialnym p.w. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny w Barcicach oraz dodatkowo w MCK Sokół w Nowym Sączu, Pijalni Główniej w Krynicy i kościele p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie.

A my informujemy, że w ubiegłym roku, na swoje 50. urodziny Andrzej Citak, obronił pracę doktorską (w dziedzinie muzyki, w dyscyplinie kompozycja i teoria muzyki, specjalność teoria muzyki) na krakowskiej Akademii Muzycznej. Temat pracy doktorskiej brzmiał: *Henryk Jan Botor i jego muzyka chóralna: idee – konteksty – zagadnienia wykonawcze na przykładzie „Misericordias Domini” oraz „Missa de Misericordia Domini.* (ryk)

40. rocznica utworzenia IFToMM-u

W Zakopanem odbyła się 26 stycznia br. uroczystość odsłonięcia tablicy dla uhonorowania miasta, w 40-tą rocznicę utworzenia IFToMM-u, Międzynarodowej Federacji Teorii Maszyn i Mechanizmów.

Uroczystości w „FWP Hyrny” przy ul. Piłsudskiego przewodniczył i witał gości: dr h.c. prof. zw. dr hab. inż. Józef Wojnarowski – przewodniczący Polskiego Komitetu Teorii Maszyn i Mechanizmów (mieszkaniec Gliwic i Starego Sącza, wśród wielu zaszczytnych funkcji i obowiązków m.in. prowadzący zajęcia Seminarium Dyplomowego - Inżynieria Mechaniczna w Instytucie Technicznym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu), który wygłosił też referat „W 40-tą rocznicę utworzenia IFToMM”. Natomiast referat o roli mechanizmów i maszyn w nauce i technice (Role of Mechanism and Machine Science in technology) wygłosił prof. Marco Ceccarelli z Włoch.

Inicjatywę odsłonięcia tablicy podjął Polski Komitet TMM w porozumieniu z prezydentem IFToMM prof. M. Cecarellim, w 40. rocznicę utworzenia Międzynarodowej Federacji Teorii Maszyn i Mechanizmów – IFToMM przez przewodniczących 16 narodowych komitetów TMM, w Zakopanem 27 września 1969 r.

- Odsłonięcie tablicy przebiegało uroczystie w obecności około 90 uczestników 23 konferencji „Problemy rozwoju maszyn roboczych” oraz gości, m.in. profesora Marco Ceccarellego, dra Joe Rooneya z Wielkiej Brytanii - skarbnika IFToMM, prof. Ion Visa - rektora Uniwersytetu Transylwania w Bresov, prof. Valentyna Kowalenki z Charkowskiego Instytutu Politechnicznego, burmistrza Zakopanego Janusza Majchra, burmistrza Starego Sącza Mariana Cyconia, kilku profesorów i 10 członków PKTMM – relacjonuje prof. J. Wojnarowski. - Prof. M. Ceccarelli wysoko ocenił nasze przygotowania do tej rocznicowej uroczystości. Jego wystąpienie i moje było w języku angielskim. Burmistrzów i kilku profesorów w języku polskim. Obecność mgr Mariana Cyconia i jego ciepłe wystąpienie, przyjąłem jako kolejny dowód osobistego uznania, dokumentujący niezwykle ważne, serdeczne więzi starosądeczan.

W trakcie uroczystości prof. Antoni Gronowicz z Politechniki Wrocławskiej, wiceprzewodniczący PK TMM zaprezentował okolicznościowe gratulacje od: prof. Jana Oderfelda – honorowego przewodniczącego Polskiego Komitetu TMM, prof. Tadeusza Kaczorka - przew. Centralnej Komisji do Stopni i Tytu-



łów Naukowych, prof. Jorge Angeles z Kanady, prof. Carlos S. Lopez - Cajun z Meksyku, prof. Viktora Starzińskiego z Rosji, prof. Elizabeth Filemon i prof. Adama Dobroczonego z Węgier, prof. Juryja Kondratienko z Ukrainy.

Dodajmy, że prof. J. Wojnarowski, który osobiście uczestniczył w światowym kongresie założycielskim 40 lat temu w Zakopanem, przygotował i wydał na uroczystość rocznicową obszerny materiał informacyjno – promocyjny, który otrzymał każdy uczestnik.

W przedmowie okolicznościowej publikacji prof. J. Wojnarowski, jak zwykle intrygująco, wspomina okoliczności utworzenia federacji: - *Wczesną jesienią roku 1969, dwa miesiące po lądowaniu pierwszych ludzi na Księżycu (21.07.1969 r. Neil Armstrong i Edwin Aldrin stanęli na powierzchni Księżyca), a w miesiąc przed tym jak raczkujący Internet (w istocie była to sieć Arpanet umożliwiająca uczonym dostęp na odległość do komputera) przekazał pierwszą sylabę 10^3 , w Zakopanem zostaje powołana do życia Międzynarodowa Federacja Teorii Maszyn i Mechanizmów - International Federation on the Theory of Machines and Mechanisms (IFToMM). Trudno nie wspomnieć, że rok 1969 był znaczący dla lotnictwa. W tym bowiem roku, 9 lutego, Boeing 747 odbywa pierwszy lot, a 2 marca startuje ponaddźwiękowy samolot pasażerski Concorde. Nie ulega wątpliwości, że na te dwa milowe kamienie w historii lotnictwa - rozwoju maszyn odrzutowych wywarła wpływ mechanika, w tym teoria mechanizmów i maszyn. (...)*

Gratulujemy uczonym - członkom federacji pięknego jubileuszu, a panu prof. J. Wojnarowskiemu pasji tworzenia oraz nieustającej naukowej, twórczej, dydaktycznej energii. Zapraszamy też do kontynuowania ciekawych korespondencji publikowanych wcześniej na łamach Kuriera.

Ryszard Kumor



Fot. Arch. PK TMM

Ośrodek Pomocy Społecznej w Starym Sączu

Aktywne wspieranie bezrobotnych

Ośrodek Pomocy Społecznej od kwietnia 2010 przystąpił do realizacji kolejnego projektu systemowego wspieranego przez Unię Europejską ze Środków Europejskiego Funduszu Społecznego, zatytułowanego „Program aktywizacji społecznej i zawodowej – czas na aktywność w Grodzie Kingi” realizowany w ramach Programu operacyjnego Kapitał Ludzki w latach 2007 – 2013 (Priorytet VII. Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji. Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej. Projekt ten jest odpowiedzią na problemy społeczne występujące w gminie Stary Sącz. Jego ambicją nie jest rozwiązanie wszystkich kłopotów trapiących starosądeczan, ale skonkretyzowane, efektywne działania mające przynieść trwałe skutki.

Zdaniem pani Janiny Nalepy, kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Starym Sączu - to właśnie pragmatyzm stanowi o sile programu i od początku przyświecał jego inicjatorom. O pomocy społecznej w jej różnorodnych formach można mówić dużo, można też ogólnie „pomagać” co w wielu przypadkach ogranicza się jedynie do dystrybucji dóbr. Takie podejście należy odrzucić, gdyż z reguły nie eliminuje ono problemów, ale je utrwała. Jak należy zatem postępować? Potrzeba tu systematycznego działania, metody wypracowanej na bazie nauk społecznych. W oparciu o rzetelną diagnozę, postawiono kluczowe pytania i poszukano trafnych odpowiedzi.

Tak też uczyniono w omawianym przedsięwzięciu. W rezultacie stwierdzono, że w gminie Stary Sącz bezrobocie stanowi poważny problem. Lokuje ją na trzecim miejscu pod względem bezrobocia w powiecie. Na blisko 23 tysiące mieszkańców ponad 1200 to bezrobotni. Pracownicy socjalni Ośrodka Pomocy Społecznej od lat dostrzegają destrukcyjny wpływ braku pracy. Przyczynia się on nie tylko do obniżenia dochodów, wzrostu biedy, ale też implikuje problemy związane z rozstrojem zdrowia bezrobotnych. Mowa tu o zdrowiu fizycznym i psychicznym. Niepokojąca jest zwłaszcza sytuacja kobiet wykluczonych od wielu lat z życia zawodowego. Bezrobotnych cechuje apatia, frustracja, postawy roszczeniowe, brak motywacji i aspiracji.

Program aktywizacji społecznej i zawodowej siłą rzeczy musi zatem podjąć próbę walki z deficytami będącymi pochodnymi bezrobocia. Należy to jednak uczynić komplementarnie w stosunku do poszczególnego uczestnika projektu. Każdy człowiek jest inny, odrębne są warunki osobowe i środowiskowe kształtujące postawy, zatem nie ma też uniwersalnej recepty dla każdego. Stąd rodzi się potrzeba zróżnicowanych działań. W ramach instrumentu aktywizacji społecznej będą prowadzone warsztaty aktywizujące z zakresu treningu interpersonalnego, prawa pracy, higieny, wizażu, savoir – vivre, kultury spędzania wolnego czasu. Na takim gruncie możliwe będą dalsze szkolenia określające predyspozycje zawodowe, wzmocnienie motywacji, rozwinięcie umiejętności komunikacyjnych, skuteczna autodiagnoza, twórcze przełamywanie barier i trudności, autoprezentacja, pisanie listu motywacyjnego i CV, próbne

rozmowy kwalifikacyjne, poradnictwo zawodowe. Następnie wobec uczestnika projektu zostanie zastosowany instrument aktywizacji edukacyjnej w postaci skierowania i sfinansowania zajęć w ramach kształcenia ustawicznego mającego na celu uzyskanie zawodu. Nie zapomniano także o bieżącym wsparciu beneficjentów, którym proponuje się pomoc w postaci zasiłków z pomocy społecznej.

Oczywiście tak sformułowany projekt, zwłaszcza w kwestii przewidywanych działań, nie może mieć charakteru masowego. Należy zwrócić uwagę, że podjęte przedsięwzięcie angażuje wielu zewnętrznych specjalistów z różnych branż: wizażystę, doradcę zawodowego, psychologa, pracowników socjalnych, trenerów komunikacji społecznej. Z tego względu budżet projektu musi być racjonalnie skonstruowany i uwzględniać zarówno zasoby finansowe samorządu, z którego pochodzi część środków, jak również przewidywanego dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego. Ostatecznie ustalono, że grupą docelową będą kobiety i mężczyźni, osoby długotrwale bezrobotne, nieaktywne zawodowo, zamieszkałe na terenie gminy, korzystające z pomocy społecznej i zagrożone wykluczeniem społecznym. W pierwszym etapie przewidzianym na rok 2010 z projektu skorzysta 40 uczestników. Nie jest to może dużo w stosunku do ogółu klientów Ośrodka Pomocy Społecznej, ale uwzględniając wyżej opisane czynniki wydaje się liczbą optymalną. Jeszcze raz należy podkreślić, że rzeczą najważniejszą nie jest mnogość beneficjentów, ale wymierna i trwała zmiana postaw, co przy tak skonstruowanym projekcie możliwe jest do osiągnięcia jedynie z mniejszą grupą.

Jakich efektów należy się spodziewać po zakończeniu programu? Według Artura Kotasa - pracownika socjalnego i kierownika projektu, punktem odniesienia jest beneficjent. Spodziewamy się, że integracja społeczna i zawodowa wyzwoli w tych ludziach drzemający potencjał, często zagłuszony lub przytłoczony przez trudy dnia codziennego. Nie bez powodu w terminologii unijnych funduszy używa się pojęcia kapitału ludzkiego. Można nim zarządzać podobnie jak kapitałem finansowym. Korzyści będą z pewnością dalekosiężne. Oczywiście projekt nie dostarcza gotowych rozwiązań, nie gwarantuje pracy dla wszystkich beneficjentów. Jest raczej inspiracją do kierunkowego, systematycznego działania. W jednym przypadku może to być wstęp na drodze do przekwalifikowania zawodowego lub rozszerzenia dotychczasowego profilu. Dla innych może oznaczać większą mobilność – odważne poszukiwanie pracy w kraju lub za granicą. Wyzwaniem, z którym chcą się też zmierzyć niektórzy jest rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Pragniemy, aby beneficjent dążył do przezwyciężenia strachu przed własną słabością, dostrzegł mocne strony własnej osoby i w efekcie umiał je wykorzystać w swoim środowisku.

Tę opinię w pełni podziela jedna z uczestniczek poprzedniej edycji „Czasu na aktywność w Grodzie Kingi”, która jako matka samotnie wychowująca dziecko doskonale zdaje sobie sprawę jak trudno wszystkiemu zaradzić, a jak łatwo popaść w zniechęcenie. Dzięki uczestnictwu w programie dostrzegła własny potencjał, zdobyła cenne kwalifikacje certyfikowanego opiekuna osób starszych i niepełnosprawnych. Popyt na tego typu usługi jest obecnie na rynku bardzo duży w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej. Najbliższą przyszłość wiąże z tym zawodem. Jednak najcenniejszą rzeczą, jaką uzyskała, było odzyskanie wiary w siebie.

Franciszek Tudaj

Kultura i dziedzictwo kulturowe Barcic

Pierwsza wzmianka o Barcicach (obecnie sołectwa Barcice Górne i wyodrębnione z Barcic w 1910 r. Barcice Dolne) pochodzi już z XIII wieku. Najstarsza, historyczna część Barcic położona jest na lewym brzegu Popradu.

Najcenniejszym obiektem we wsi jest eklektyczny kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z przełomu XIX i XX wieku. Wcześniej wybudowane świątynie nie przetrwały.

Wewnątrz kościoła znajdują się wykonane w latach 1901 – 1903 stalle, dwa pięknie rzeźbione konfesjonały, balustrada i ambona. Neobarokowe organy pochodzą z roku 1905, a jeden z dzwonów pamięta czasy Zygmunta Starego. Wewnątrz świątyni znajdują się m.in. trzy zabytkowe ołtarze z wcześniejszego kościoła drewnianego, który spłonął w 1882 r. Późnorennesansowy (ok. 1600 r.) ołtarz główny ma charakter tryptyku w ramie architektonicznej. W polu środkowym umieszczony jest renesansowy obraz „Wniebowzięcie NMP”, malowany na desce. Na skrzydłach znajdują się obrazy dwustronne - na awersach Matka Boska z Dzieciątkiem wśród chóru świętych dzieci, Chrystus wśród apostołów, Ojcowie Kościoła oraz święci biskupi, a na rewersach scena zwiastowania (ok. 1470-1480). Należące do ołtarza zabytkowe tabernakulum ozdobione jest wizerunkami: Chrystusa Eucharystycznego na drzwiczkach oraz świętych Piotra i Pawła po bokach. Dwa ołtarze boczne są barokowe (2 poł. XVII w.), z barokowymi obrazami: św. Marii Magdaleny, św. Sebastiana, św. Mikołaja, św. Klary i św. Mikołaja obdarowującego. Kolejne dwa ołtarze boczne powstały w 1906 i 1924 r. Cenny krzyż z Panem Jezusem, tzw. Pasyjka, pochodzi z 1603 r. (został odnowiony w 1890 r.). Kute drzwi do zakrystii pochodzą prawdopodobnie z zamku ryterskiego.

We wsi jest kilka piwnic kamiennych, liczących sobie około stu lat, a także cmentarz wojenny z I wojny światowej (nr 347), ze ścianą pomnikową stanowiącą jednocześnie mur zewnętrzny cmentarza parafialnego oraz niskimi cokolikami z krzyżami i tabliczkami imiennymi na polach grobowych.

Do obiektów zabytkowych należą także kapliczki wzniesione w połowie XIX wieku: kapliczka Pana Jezusa Miłosiernego przy cmentarzu oraz kapliczka Męki Pańskiej przed kamieniołomem. Z początku XX wieku pochodzi kapliczka – grobowiec księży barcickich z ołtarzem wykonanym z drewna około połowy XIX wieku.

W Barcicach znajdują się też ciekawe pomniki przyrody - dęby i lipy.

W przeszłości Barcice były *starostwem* i używały własnych pieczęci z godłem, które obecnie możemy zobaczyć w logotypach używanych przez OSP Barcice i LKS Barciczanka, a także biuletynie „Orantka” Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

Działalność kulturalna we wsi prowadzona jest wokół parafii rzymsko-katolickiej (m.in. koncerty i przedstawienia), przedszkola Sióstr Karmelitanek (realizującego obecnie projekt „Dobry start - podniesienie atrakcyjności edukacji przedszkolnej”, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego), Zespołu Szkół: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum (zespół regionalny „Barciczoki”, chór szkolny, zespół instrumentalny), Wiejskiego Domu Kultury, a także jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej (m.in. współpracującej w tym zakresie z miejscowością Hniezdne na Słowacji).

W budynku szkoły znajduje się regionalna izba pamięci (w zbiorach: przedmioty codziennego użytku, narzędzia rolnicze, sprzęt sportowy, zdjęcia z XIX w., stare kroniki harcowskie), powstała w 1995 r. przy wsparciu Województwa Małopolskiego w ramach projektu „Bliższe Ojczyzny - Małopolska”.

W Domu Kultury działa Młodzieżowa Orkiestra Dęta (nauka gry na instrumentach muzycznych), odbywają się spektakle teatralne (m.in. występy w ramach Starosądeckiego Przeglądu Teatrzyków Dziecięcych), koncerty, występy grup kołędniczych (wielokrotnie nagradzanych w regionalnych przeglądach), imprezy i zabawy okolicznościowe, zajęcia plastyczne i inne zajęcia świetlicowe oraz akcje charytatywne.

W latach 2003-2008 w kościele parafialnym w Barcicach odbywały się także koncerty w ramach renomowanego Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej, z udziałem m.in. Chóru Gloria z Ukrainy, Kwartetu Ritornello i Vlatislava Matouška z Czech oraz zespołów Chorus Minor ze Słowacji, Gudower Psalter-Ensemble St. Marien z Niemiec i Les Violons De Versailles z Francji. W tym roku też jest planowany koncert w Barcicach, w piątek 2 lipca o godz. 18.00 wystąpi zespół muzyki dawnej Rocal Fuza ze Świeradowa.

Od kilku lat burmistrz Starego Sącza Marian Cycoń (rodowity mieszkaniec Barcic) zaprasza w styczniu do wsi, na koncerty noworoczne, renomowanych artystów scen polskich. Natomiast w lecie odbywa się duży Rodzinny Festyn Środowiskowy „Żyj zdrowo” organizowany przez zespół szkół na obiekcie LKS Barciczanka.

W ubiegłym roku Barcice („Stodoła w Odniozynie”) były jednym z dwóch miejsc w gminie, gdzie odbywał się Polsko-Słowacki Jarmark Rzemiosła.

Bardzo ważnym wydarzeniem we wsi jest coroczny odpust w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, z udziałem wielu duchownych, który gromadzi na sumie odpustowej, a później przy kramach prawie wszystkich mieszkańców.

Wartym odnotowania jest też wydanie w 1999 roku monografii „Barcice na Sądeckiej Ziemi”, autorstwa Janiny Kowalczyk oraz w 2002 roku książki „Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Barcicach”, autorstwa Marii Dyjas (nauczycielek miejscowej szkoły). (ryk)



Koncert Bożeny Korczyńskiej i Anny Iwanuszenko, XXX Jubileuszowy Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej, Barcice 2008.

Jan Wnęk

Wizyta Żegoty Paulego w Starym Sączu w 1831 roku

Po utracie niepodległości przez Polskę pojawiały się idee postulujące gromadzenie wiadomości o kulturze ludowej, na podstawie których miano w przyszłości odtworzyć dzieje narodu. Kształtowało się przekonanie, że w kulturze ludowej tkwią naturalne pierwiastki kultury narodowej. Takie poglądy reprezentował m.in. Żegota Pauli – pionier poszukiwań o charakterze etnograficznym w Sądecczyźnie.

Przyszły etnograf i badacz dziejów przyszedł na świat w Nowym Sączu w 1814 roku w rodzinie średniozamożnego mieszczanina. Od wczesnej młodości przejawiał zainteresowania ludoznawcze. W roku 1832 rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. W mieście tym poznał osoby zainteresowane Słowiańszczyzną, takie jak m.in. Seweryn Goszczyński, Lucjan Siemieński. Godnym podkreślenia jest fakt, iż Pauli był człowiekiem bardzo uzdolnionym. Znał historię krajów słowiańskich i dawnej Polski, a także opanował języki: łaciński, grecki, niemiecki, częściowo włoski i francuski oraz liczne narzecza słowiańskie¹.

Jako 15 letni chłopiec odbył Pauli pieszą wędrówkę po Galicji, zapoznając się ze zwyczajami i obyczajami ludu polskiego oraz ruskiego. Podczas swej wyprawy spisywał pieśni, zwiedzał klasztory i dwory. W 1835 roku opublikował na łamach lwowskich „Rozmaitości” *Wyimki z podróży po Galicji w roku 1831*, w których zdał relację ze swej wyprawy². Podróż ta rozpoczęła się około 20 czerwca. Pauli w swym dziele zawarł wszystko, co go zainteresowało w czasie wędrówek. Skupiał przede wszystkim uwagę na pamiątkach historycznych, zabytkach architektury, kościołach, klasztorach, pomnikach, epitafiach, a następnie legendach, piosenkach ludowych, zwyczajach, strojach. Autor pisał we wstępie: „nieznajomość rodzinnego kraju obfitującego w zabytki starożytności, jaka się prawie wszędzie daje spostrzegać, zniewoliła mnie do udzielenia publiczności niniejszego wyjątku z mojego dziennika podróży odbytej po Galicji [w] roku 1831. Zawiera on opis okolicy posiadającej więcej starożytności nad inne, przez które nieraz wędrowiec dąży, nie zważając na to czyli raczej nie wiedząc, iż go tak ważne otaczają przedmioty. Znajdzie tu czytelnik opis gruzów różnych zamków świadczących o potęgę dawnej, a pokazujących przy tym wyższość naszą, świątyń, które od czasów upadku pogaństwa jako skład pamiątek wszelkich uważać należy, przy tym skreślone obrzędy, obyczaje, zwyczaje i powieści ludu naszego dające lepsze o nim niż dotąd wyobrażenie”³.

Pauli opisał pobyt w Czchowie i Rożnowie, we wsi Zbyszycze, Chełmcu, Nowym Sączu. Do Starego Sącza przybył późnym popołudniem. Przejeżdżając koło Winnej Góry zastanawiał się, co oznacza ta nazwa. Na drodze spotkał człowieka w podeszłym wieku, którego poprosił o podanie informacji o regionie. Staruszek wówczas odrzekł podróżnikowi: „Trzeba o tym wiedzieć, iż okolica owa dawnymi laty wielce była bogatą. Stare to miasto leżało po obydwóch stronach Popradu, zbudowali je one wielkoludy, co tak jak wieże byli wysocy, z tej góry, gdy jeden stąpił krokiem, mógł podać siekierę drugiemu, stojącemu przy onym hajnok⁴ za miastem pogórzu. Rzeka Poprad dzień i noc pokrytą była

różnymi łodziami i statkami z winem od Węgier tu płynącymi. Na górze była wieża o bardzo wysoko, niedawno jeszcze piwnice w niej zasypano, a na wieży gorzał nocą ogromny kaganiec, który na dwie mile do koła jadącym po wodzie przyświecał, pod górą było w rzece miejsce zmurowane, gdzie statki przybijać mogły. Cała zaś góra miała zewsząd bujne winnice, z których wino i węgierskiemu nie ustępowało. Nie bardzo dawno... zepsuł Węgier jeden cały urodzaj góry ze zazdrości. Zakopał coś w górze i już więcej wino się nie udawało”⁵. Starzec mówił również Paulemu o rozkwicie miasta za czasów św. Kingi. Po jej śmierci jednak „mieszczanie zuchwali różne popełniali nieprawości”. Nie pomogły napominania ojca Jakuba z klasztoru franciszkanów, który wieszczyl upadek miasta. „Wkrótce wpadli do kraju straszni nieprzyjaciele, mieszczenie wywieźli wszystkie swe skarby trzy mile stąd do wsi Przyszowej i tam je w jaskiniach obszernych pod górą ukryli. Dwa jawory przy sobie stojące, a których siedem tylko na całej górze, znaczyły wchód zasypany do pieczar. Lecz wojna bardzo długo trwała, spróchniały tymczasem wszystkie jawory... nie mogli mieszczenie już więcej trafić do prawdziwego otworu. Tak to oni zubożeli...”⁶. Pauli podziękowawszy staruszkowi za opowieść, udał się do miasta na spoczynek.

Następnego dnia zwiedzał starosądeckie zabytki, w tym klasztor Klarysek. W swym utworze podał informacje o jego historii, wspominał o malowidłach znajdujących się wewnątrz, a przedstawiających żywot św. Kingi. Szedł również do piwnic klasztornych, gdzie w dawnych czasach składano umarłych. Przy świetle pochodni pokazywał mu przewodnik trumny pralatów i innych spoczywających tam osób. „Jako – wspominał – osobiłwszą rzecz widziałem tu pomiędzy różnymi wyschniętymi ciałami, dobrze dotychczas dochowanymi, do muru opartą młodą dziewczę 17 – letnią, w najpiękniejszej chwili swego życia, bo w dzień ślubu zmarłą. Posiniąta już i szerniała twarz cała, a piękne włosy gdzieniegdzie na głowie wystające świadczą o powabach dawnych, szczątki sukien jedwabnych godowych, które jej razem za grobowe służyły, wiszą na wyschniętym cieple, przetrwawszy prawie wiek cały”⁷. W dziele Paulego znajdują się informacje o najdawniejszym okresie dziejów Starego Sącza. Młody historyk i etnograf miał sposobność czytać zaginiony później żywot św. Kingi napisany przez wybitnego polskiego historyka – Jana Długosza. „Księgę tę, - wspominał - na pergaminie *in folio* ręką Długosza ozdobnie pisaną widziałem u jednej osoby tamtejszej”⁸.

Twórca *Wyimków z podróży po Galicji w roku 1831* udał się także do Rytra, aby zwiedzić gruzы tamtejszego zamku. Odwołując się do miejscowej legendy, podawał, że w piwnicach ryterskiego zamku mieszka Marcinek, „duch zaklęty”, który w porze nocnej ukazuje się miejscowej ludności jeżdżąc na białym koniu. Marcinek miał być w przeszłości władcą tego zamku. Gdy mu zabrakło wina, pojechał na Węgry, gdzie zakupił u jednego z kupców kilka beczek tego trunku. Po powrocie do Rytra okazało się, że w jednej z beczek znajdują się złote i srebrne monety. Węgierski kupiec zorientowawszy się, jakiej straty doznał, domagał się od Marcinka zwrotu beczki z pieniędzmi, obiecując mu w zamian wysoką nagrodę. Rządca Rytra jednak nie miał zamiaru zwracać

zakupionych rzeczy i zakopał skarb w głębokiej piwnicy. Wówczas zaskarżył go Węgier przed sądem w Starym Sączu. Podczas rozprawy Marciniek złożył fałszywą przysięgę i rzekł: „Bodaj mię ziemia w łono swe nie przyjęła, bodajem nie miał po śmierci spoczynku od Boga, jeśli mówię nieprawdę”. Krzywoprzysięzcę spotkała wkrótce kara. Dotknięty ciężką chorobą zmarł i „zmuszony jest odtąd błąkać się nocą, dopóki wybawiciela jakiego nie znajdzie”. W ciągu zaś dnia przesiaduje na skarbach w sklepieniach zamku.

Utwór Żegoty Paulego *Wyimki z podróży po Galicji w roku 1831* świadczy jak ówczesnie wśród starosądeckiego społeczeństwa rozpowszechnione były różne podania i legendy. Żywe były tradycje dawnych czasów, kultywowane przez kolejne pokolenia. Niektóre informacje przekazane przez młodego autora odznaczały się nowatorstwem. Nie znajdziemy ich w dziełach innych podróżników, którzy odwiedzili Stary Sącz w XIX stuleciu.

¹ W. Bieńkowski, *Pauli Żegota (1814 – 1895)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, s. 345 – 346; U. Perkowska, *Żegota Pauli, polihistor i badacz starożytności polskich. Życie i działalność w latach 1814 – 1860*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, 1970, seria E, z. 4.

² Ż. Pauli, *Wyimki z podróży po Galicji w roku 1831*, „Rozmaitości” – dodatek do „Gazety Lwowskiej”, nr 52, 1835; *Wyimki* w XX wieku zostały wydane przez Karola Lewickiego na łamach „Roczników Bibliotecznych” z 1964 roku. W niniejszym artykule utwór Żegoty Paulego cytuję według wydania Lewickiego.

³ K. Lewicki, *Pamiętniki Żegoty Paulego z wędrówek po Galicji*, „Roczniki Biblioteczne”, R. VIII: 1964, s. 259.

⁴ Wyrażenie znaczące: oto tam

⁵ Tamże, s. 273.

⁶ Tamże

⁷ Tamże, s. 275.

⁸ Tamże s. 274.



Ilustracja pochodzi z publikacji: A. Gorczyński, *Stary Sącz w Podgórzu Karpackim*, Tygodnik Ilustrowany

Wieczór autorski Krystyny Dulak-Kulej

W Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Wiktora Bazieliha w Starym Sączu odbyło się 5 lutego br. spotkanie autorskie z Krystyną Dulak-Kulej, na którym poetka prezentowała swoją książkę z wierszami „Tęcza w bursztynie”, wydaną pod koniec ubiegłego roku przez Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu w Rzeszowie. Spotkanie prowadziła Danuta Sułkowska.

Krystyna Dulak-Kulej

Ekstaza wiatru

Wiatr co się w ekstazie zaplątał w moich
włosach
gdy szłam ciepłym wybrzeżem pośród gwiazd
i świerszczy
był jak kosiarz serdeczny co w miłości odkosach
powaloną łąką oczy swoje cieszy

Wiatr co się przypadkiem rozśpiewał w moim
ciele
pocałunkami brzoskwiń o smaku twych
uniesień
teraz go w słońcu razem z łąką spopieleę
teraz go rozsypię na moje lato i jesień

Autorka „Tęczy...” urodziła się w Piwnicznej. Studiowała języki obce na Uniwersytecie Warszawskim. Od wielu lat mieszka w Wielkiej Brytanii. Jest pracownicą lotniska Londyn-Heathrow.

Pasjonuje się esperanto - najbardziej „naturalnym” ze wszystkich języków sztucznych. Prowadzi w Internecie portal językowy www.lingvasos.pl (w ramach wolontariackiego projektu Lingva S.O.S), który ma na celu dostarczanie, uproszczonych, niezbędnych list słów polsko-angielskich (z wymową) dla polskich emigrantów pracujących na wyspach Brytyjskich, w Irlandii i w krajach wspólnoty europejskiej. Na tym portalu ma też swój dział literacki m.in. z wierszami i esejami.

W 1985 r. opublikowała pierwszy tomik pt. „Nadpopradzie”, za który otrzymała nagrodę im. Stanisława Piętaka, przyznaną za najlepszy debiut roku. W 2004 r. wydała tomik gwarowy „Skoszony czas” z postłowiem Stanisława Stanucha, a w 2009 r. tomik „Tęcza w bursztynie”. Wiersze, wspomnienia i artykuły publikuje w gazetach lokalnych „Znad Popradu”, „Głos Nadpopradzia”, w miesięczniku „Sądeczanie” oraz w prasie emigracyjnej. Jest laureatką konkursów poetyckich, m. in. „O Podegrodzki Ciosek”, Festiwalu Papieskiego w Białym Dunajcu, konkursu na wspomnienia emigracyjne opublikowane w Londynie, a także starosądeckiego konkursu literackiego „Św. Kinga w prozie i poezji” za wiersz „Magnolia”. W Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Stary Sącz – witraż poetycki” ogłoszonym z okazji 750-lecia miasta w 1996 r. zdobyła wyróżnienie.

Twórczość Krystyny Dulak-Kulej prezentowaliśmy na w Kurierze Starosądeckim nr 146-7/2004 i 166/2006. (ryk)

Krystyna Dulak-Kulej, *Tęcza w bursztynie*, Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu, Rzeszów 2009, s. 84.

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Skrudzina „Przyjaźń”

Na początku 2009 r. sołtys wsi Skrudzina – Mieczysław Szewczyk, wpadł na pomysł zorganizowania grupy osób, mieszkańców wsi, którzy działaliby na rzecz lokalnego rozwoju Skrudziny. Osób chętnych do współpracy było wiele. Na pierwsze zebranie organizacyjne pod koniec lutego 2009 r. w Wiejskim Klubie Kultury w Skrudzinie stawili się ich ok. 20. Tematem spotkania było przedstawienie możliwości stworzenia stowarzyszenia, którego celem byłaby działalność w zakresie lokalnego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Osoby uczestniczące w tym spotkaniu wyraziły ogromne poparcie dla tej idei oraz nadzieję, że działalność stowarzyszenia przyczyni się do polepszenia sytuacji wsi i jej mieszkańców.

19 marca 2009 r. w Wiejskim Klubie Kultury w Skrudzinie odbyło się zebranie założycielskie, w którym uczestniczyło 21 osób.

Każdy obecny zadeklarował swoje aktywne zaangażowanie i członkostwo w organizowanym stowarzyszeniu. Grupa przyjęła nazwę **Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Skrudzina „Przyjaźń”**. Spośród obecnych osób wybrano Zarząd, któremu przewodniczy Mieczysław Szewczyk, pełniący funkcję Prezesa Zarządu. Ustalono również skład Komisji Rewizyjnej.

Poprzez swoją działalność Stowarzyszenie wspiera rozwój lokalnej społeczności, podejmuje działania na rzecz aktywnej integracji mieszkańców Skrudziny i okolicznych wsi. Stowarzyszenie działa dopiero pierwszy rok, lecz zgodnie z przyjętymi przez siebie celami, chce brać aktywny udział w planowaniu i realizacji inwestycji w infrastrukturę lokalną. Stowarzyszenie jest organizacją non-profit. Prowadząc swoją działalność skupia się na wspieraniu publicznego dobra, nie kierując się osiągnięciem zysku. Wszystkie środki finansowe Stowarzyszenia są przeznaczane na realizację jego celów statutowych.

Już po czterech miesiącach swojej działalności, w lipcu 2009 r., Zarząd Stowarzyszenia podjął próbę wystąpienia z wnioskiem o wsparcie ze środków UE w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji. Przedstawiony we wniosku pomysł przerósł najśmielsze oczekiwania wszystkich zainteresowanych. Podczas oceny, wniosek otrzymał aż 81 punktów. Członkowie Stowarzyszenia uznają to osiągnięcie za swój sukces. Warto podkreślić, iż żadna z zaangażowanych osób nie miała wcześniej praktyki i doświadczenia w dziedzinie wnioskowania o środki unijne. Był to wspólny debiut. Projekt pn. „Zróbmy to razem” przewiduje m.in. przygotowanie i wystawienie spektaklu teatralnego oraz wyjazd do teatru do Krakowa. Dzięki wsparciu projekt jest realizowany od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2010 r..



W projekcie uczestniczy 30 osób, w tym 18 kobiet i 12 mężczyzn, mieszkańców wsi Skrudzina i Gaboń-Praczką. Więcej informacji o projekcie można znaleźć na oficjalnej stronie projektu: www.zrobmytorazemskrudzina.pl.

Elżbieta Janik (sekretarz Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Skrudzina „Przyjaźń”)

Palma Wielkanocna



Fot. R. Kumor

Na starosądeckim Rynku stanęła palma wielkanocna, ustrójona kwiatami i wstążkami w Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari. To pierwszy pojawiający się w mieście znak Świąt Wielkanocnych - najstarszych i najważniejszych w chrześcijaństwie. Świecenie palm następuje corocznie podczas mszy w niedzielę (zwaną Niedzielą Palmową) poprzedzającą Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Według dawnych tradycji święconą palmę należy trzymać w domu przez cały rok, najlepiej za świętym obrazem, a zeszłoroczną spalić. Święcona palma ma przynosić szczęście i chronić dobytek podczas gwałtownych burz. Z kawałków palmy robi się też krzyżyki, które mają zabezpieczać pola i plony przed wszelkim złem.

Zwyczaj święcenia palm w Niedzielę Palmową, na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy, znany jest w Małopolsce od średniowiecza. Zwykle robi się je z gałązek wierzby (wikliny lub leszczyny), która jest znakiem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy. Zdobione są baziami i kwiatami. W niektórych miejscowościach (Lipnicy Murowanej, Rabce) rokrocznie odbywają się konkursy na najdłuższe i najpiękniej wykonane palmy, które osiągają wysokość do kilkunastu metrów.

Okazała palma na rynku Starego Sącza to nowy zwyczaj, (od kilku lat), którym kultywuje się chrześcijańskie korzenie grodu św. Kingi. (ryk)

Fot. Arch. SRW Skrudzina Przyjaźń



Przewodnicy Dzieciom

W związku z obchodami Międzynarodowego Dnia Przewodnika 21 lutego br. nowosądecki oddział PTTK zorganizował dla ponad setki dzieci wycieczkę do Starego Sącza. Wychowankowie domów dziecka i świetlic środowiskowych uczestniczący w tej wycieczce poznawali fakty z życia i legendy o św. Kindze, historię miasta i jego obecny obraz, zwiedzali muzeum i klasztor Klarysek. Po mieście oprowadzali ich: Dominika Kroczyk i Wiesław Piprek, po dostępnych miejscach w zespole klasztornym Mieczysław Witowski, a po muzeum Jan Koszul. Przyjęła ich także ksieni klasztoru s. Maria T. Izworska.

Akcja „Przewodnicy PTTK Dzieciom”, polegała na zorganizowaniu kilkunastu wycieczek po całej Małopolsce. Przewodnicy bezpłatnie oprowadzali dzieci po naszych najcenniejszych zabytkach. Na trasie tych wycieczek były m.in. Kraków, Wieliczka, Wadowice, Tarnów, Nowy i Stary Sącz.



Fot. R. Kumor

Przedsięwzięcie współorganizowali: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK, a także Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych. (ryk)

W dwusetną rocznicę urodzin Fryderyka Chopina

Pod koniec lutego br. w „Galerii pod Piątką” Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari młodzież z Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu przedstawiła montaż



Fot. R. Kumor

słowno-muzyczny „Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel...” poświęcony Fryderykowi Chopinowi, w dwusetną rocznicę urodzin.

Oficjalnie wybitny kompozytor - syn Mikołaja Chopina i Justyny Tekli z Krzyżanowskich - przyszedł na świat w Żelazowej Woli właśnie 22 lutego, ale on sam jako datę urodzin podawał 1 marca, m.in. w liście do Towarzystwa Literackiego w Paryżu z 1833 r. W związku z tym miłośnicy niebywałego talentu i twórcy muzyki bliskiej sercom wielu pokoleń, będą świętować uroczystości rocznicowe, w różnych miejscach, przez cały tydzień.

Rok 2010 to rok Chopina. W ciągu całego roku odbędzie się kilkadziesiąt koncertów i mnóstwo imprez towarzyszących obchodom, które mają promować polską kulturę i sztukę. Uczniowie starsosądeckiego gimnazjum wykonali więc już pierwszy maleńki fragment tego dzieła. Wstęp na imprezę był wolny. (RK)

Dzień Kobiet (Metamorfozy)



Fot. R. Kumor

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Galerii Pod Piątką – Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu odbyło się 9 marca br. spotkanie pań pn. „Metamorfozy”, w ramach których prezentowano kosmetyki oraz zabiegi kosmetyczne dłoni. Dla uczestniczek spotkania były też przygotowane drobne upominki. (RK)

Ciekawe ferie

Na zimowe ferie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w współpracy z Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu przygotowało dla młodzieży program pt.: „Ciekawe ferie”. Młodzież nie musiała się nudzić. Przez dwa tygodnie wszyscy chętni mogli brać udział w zajęciach sportowych: wyjazdach na basen i lodowisko oraz treningach piłki siatkowej. Nauczyciele gimnazjum przygotowali też zajęcia w kółkach: matematycznym, języka angielskiego i niemieckiego, teatralnym..., a dla potrzebujących pomocy, zajęcia wyrównawcze ze wszystkich przedmiotów.

W „Galerii pod piątką” – CKiS i WDK Barcice odbywały się zajęcia plastyczne. W Szkole Podstawowej nr 1 projekcje filmów W. Disneya, a w Muzeum Regionalnym „Historia Starego Sącza w pigułce dla dzieci”. W WKK w Skrudzinie turniej otwarty tenisa stołowego. (Red.)



Wszystko albo nic



Odwaga, adrenalina, czas, dążenie do celu. Te słowa najlepiej określają moją starszą siostrę. Mówią o jej samozaparciu i pokonywaniu słabości. Taka właśnie jest Agnieszka. Wszystko albo nic, to, co pomiędzy, nie istnieje.

1989 r. Mama Teresa nie mając co zrobić tego feralnego dnia z małą Agą, zabrała ją ze sobą do pracy. Moja siostra miała wtedy zaledwie 5 lat. Był piękny jesienny dzień, nic nie zapowiadało nieszczęścia. Agnieszka zbierała kasztany: „Mamuś, to dla babci, ona takie lubi” – tłumaczyła. Chwilę później był tylko pisk opon, przeraźliwy krzyk przechodnia i ten wielki ból matki, która biegła krzycząc imię swojego kochanego dziecka. Aga za namową starszego pana chciała ‘jedyne’ przejść na drugą stronę ulicy. „Bo tam były lepsze kasztany”. Pech chciał, że w tym samym czasie jechała rozpędzona karetka. To, co miało miejsce parę dni później śmiało można określić piekłem. Początkowo była niepewność. Mama każdego wieczoru zadawała sobie pytanie: „Czy można było tego uniknąć? Co, jeżeli Aga nie będzie mogła normalnie funkcjonować? Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu, urazy kręgosłupa, złamany obojczyk, urazy całego ciała. Fizyczne urazy na szczęście dało się wyleczyć, rehabilitacja była żmudna, ale przynosiła rezultaty. Nadzieję na szybkie wyzdrowienie rosły z każdym dniem. Natomiast okazało się, że urazy psychiczne wyniesione z wypadku nasilały się każdego dnia. Z bardzo samodzielnego dziecka stała się zależniona - nie odstępowała mamy na krok. Na nowo trzeba było uczyć ją jeść, ubierać się, zasypiać. Ten proces trwał długie lata.

Połąnęła bakcyła

Od pierwszych lat szkoły Aga popadała w kompleksy, będąc ciągle porównywaną przez grono pedagogiczne do swoich starszych sióstr, które były zdolne i pewne siebie. Nie bały się walczyć o swoje. W szkole średniej sytuacja powtórzyła się. Nasza najstarsza siostra była tam powszechnie lubiana, została przewodniczącą szkoły. Aga starała się z każdym dniem być coraz bardziej indywidualna. Nie chciała być wiecznie „młodsza siostrą” porównywaną do rodzinnych ideałów.

Gdy byłam w pierwszej klasie szkoły podstawowej zaczęła się moja przygoda ze sportem, wystartowałam po raz pierwszy w zawodach rowerowych. Agnieszka była wtedy ze mną, gorąco dopingowała. Wówczas złapała bakcyła, z entuzjazmem pobiegła do mojego trenera chcąc zapisać się do klubu. Miała 16 lat, spotkała się z zawodem, usłyszała - „Przykro mi, jesteś za stara na rozpoczęcie kariery sportowej!” Jak zareagowałby na to przeciętny nastolatek? Poddałby się, zwątpił. Co

zrobiła moja dotąd cicha i spokojna siostra? Wróciła do domu, przeplakała całą noc i obudziła się następnego dnia z zamiarem trenowania do upadłego. Od tej pory była to już inna Aga- walcząca o siebie i swoje idee. Dalsze lata spędzała wraz ze mną na treningach, zawodach, obozach. Ja miałam całą karierę przed sobą, mogłam się bawić sportem. Moja siostra ze względu na wiek musiała nadrabiać i walczyć o utrzymanie się. Nie poprzestała na jednym sporcie. Rok później tato zapisał nas do klubu saneczkarskiego. Obie godziłyśmy dwie dyscypliny sportowe i naukę.

Nietuzinkowa góralka

Aga była w maturalnej klasie, nie poddawała się. Świadczy o tym fakt, iż w dniu Studniówki, balu na który czeka każdy maturzysta, była na treningu. Taka właśnie była i jest moja siostra – sumienna, walcząca do końca. W 2002 zdobyła tytuł v-ce Mistrza Polski w saneczkarskim, dało jej to idealne warunki do przyjęcia na studia AWF-u w Katowicach. Była to pierwsza droga edukacji, którą utorowała sobie sama. Nie porównywana do nikogo, pracowała na swój sukces i takowy osiągnęła. Znajomi z roku przekornie nazywali ją ‘górką’ ze względu na jej hardy charakter i typowo słowiańską urodę. Z biegiem lat do kolarstwa i saneczkarswa Aga dołączyła skeleton (jest jedyną Polką, która startowała w Pucharach Świata w tej dyscyplinie.), kurs ratownika WOPR, maratony rowerowe, rajdy ekstremalne oraz instruktora Nordic Walking. Można powiedzieć, że świat sportu wciągnął ją w swoje kręgi. Tym zawsze się różniłyśmy. Ja traktowałam sport jako dodatek, hobby, Aga nim żyje... Jako jedyna w Polsce kobieta zajmuje się nietuzinkową pracą. Buduje parki linowe na terenie całego kraju. Cały dzień spędza na wysokości 5 metrów, montując liny, zabezpieczenia, malując, wierząc. Czynności te wykonuje niejednokrotnie lepiej niż koledzy po fachu. Muszę również wspomnieć o rajdach ekstremalnych, w których Agnieszka bierze udział, zdobywając najwyższe miejsca. Są to zawody rozgrywane w kilku wybranych kategoriach (biegi, rower, narty biegowe, kajak) łącznie 100 km ciągłej pogoni za czasem i konkurentami. Rajdy często trwają parę dni. Człowiek jest na skraju fizycznego wyczerpania, a mimo to całą noc i dzień walczy z własnymi słabościami

Najpiękniejsze w mojej siostrze jest to, że pomimo zabiegania, mnóstwa obowiązków, potrafi się zatrzymać. Otworzyć szeroko oczy, spojrzeć w górę - wysoko na niebo, drzewa i docenić to, co jest obok nas. Każdego dnia potrafi czerpać z tego siłę i wiarę na lepsze jutro. Jej samozaparcie, pewność siebie, dążenie do celu były zawsze dla mnie wzorem.

Dążenie do celu może zmienić człowieka w mocniejszego, bardziej pewnego swoich racji. Życzę każdemu żeby znalazł w swoim życiu taką osobę jak moja siostra. Żeby dzięki niej mógł nabrać dystansu do życia i walczyć. Bo „wszystko albo nic”.



Najważniejsze osiągnięcia Agnieszki Pawliszak:• **Saneczkarstwo lodowe:**

II miejsce - Okręgowe Mistrzostwa Juniorów w saneczkarstwie - tor lodowy - Krynica Zdrój, 2004 r.; II miejsce - Mistrzostwa Polski Seniorów - saneczkarstwo na torze lodowym 2002 r.; II miejsce - Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach zimowych – Karpacz; III miejsce - Mistrzostwa Polski Seniorów - saneczkarstwo na torze lodowym - jedynki kobiet; I miejsce - Mistrzostwa Polski Seniorów - saneczkarstwo na torze lodowym – drużyna; I miejsce - Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w saneczkarstwie tor lodowy – Karpacz; III miejsce - Mistrzostwa Polski Seniorów - saneczkarstwo tor lodowy

• **Kolarstwo górskie:**

II miejsce - Euroliga MTB „Tatry” Limanowa; I miejsce - IV Wielka Nagroda MTB-Beskidy Żywiec; II miejsce - IV Wielka Nagroda MTB-Beskidy FINAŁ – Szczyrk; III miejsce - IV eliminacja Pucharu Tarnowa; II miejsce - II Ogólnopolski wyścig o puchar Miasta Rzepnik, I miejsce - Euroliga MTB „Tatry” FINAŁ - Wysowa Zdrój; I miejsce - Akademickie Mistrzostwa Śląska Gliwice

• **Maratony:**

MTB w ramach Eska FujiFilm Bike Maraton ZAWOJA - 6 miejsce; MTB w ramach Eska FujiFilm Bike Maraton POZNAŃ - 3 miejsce; MTB w ramach Eska FujiFilm Bike Maraton - Klasyfikacja generalna - 3 miejsce; Otwarte Akademickie Mistrzostwa Śląska Katowice Ligota - 1 miejsce; Akademickie Mistrzostwa Śląska - Katowice – 2 miejsce

• **Rajdy Ekstremalne:**

The North Face Adventure Trophy - 4miejsce, (300 kilometrów) – Zakopane; Mini Bergson Winter Challenge 2006 - 1miejsce; Karpacz; Szarpanina-Rajd przygodowy Bełchatów – 3 miejsce; Puchar trójmiasta w adventure race Gdańsk - 1miejsce; Rajd Hi tec - Wiśła - 2miejsce

• **Skeleton:**

Europa Cup-Igls - 20 miejsce; Europa Cup-Konigssee - 19 miejsce; Europa Cup-Winterberg - 17 miejsce;

Ewa Pawliszak

Wszystko dzięki tacie

Wywiad z Marcinem Pochwałą – utytułowanym kajakarzem górskim

Marcin Pochwała urodził się 14 lutego 1984 roku w Nowym Sączu. Już jako kilkuletni chłopak interesował się kajakarstwem. Pierwszym klubem kajakarskim, do którego należał był „Dunajec”, gdzie trenował w kategorii K1. Po kilku latach przeniósł się do klubu „Start” i razem z Pawłem Sarną zaczął treningi w kategorii C2. Obecnie trenuje w Krakowskim Klubie Kajakowym oraz studiuje na AWF-ie w Krakowie. Reprezentował Polskę na olimpiadzie w Atenach (2004) i Pekinie (2008).

Na początek proste pytanie. Czy już jako mały chłopiec interesowałeś się kajakarstwem?

► Zdziwię Cię, ale nie. Jako mały chłopiec wołałem wspinać się po drzewach, biegać po łąkach, dokuczać dziewczynom, czy grać w piłkę nożną, którą nawet przez kilka lat trenowałem.

Wobec tego, co skłoniło Cię do rozpoczęcia treningów kajakowych?

► Głównym powodem rozpoczęcia treningów był mój ówczesny autorytet, czyli tata, który wtedy trenował kajakarstwo. Jego liczne sukcesy przyczyniły się do tego, że zapragnąłem być taki jak on.

Miałam przeczucie, że tak odpowiesz. W jakim wieku zacząłeś treningi?

► Dokładnie nie pamiętam, było to dosyć dawno temu, ale to była chyba czwarta klasa szkoły podstawowej.

Uważam, że to dość wcześnie. Przejdźmy do kolejnego pytania. Czy częste treningi miały i mają wpływ na Twoją naukę?

► Odkąd zacząłem trenować i byłem w kadrze Polski to ciągle miałem jakieś zgrupowania, w związku z tym często nie było mnie w szkole. Lecz większych problemów z nauką nie miałem. Teraz jestem studentem AWF Kraków na kierunku wychowanie fizyczne i mam ITS, czyli Indywidualny Tok Studiów. Mam dłuższe terminy zaliczeń i nie muszę być na wszystkich zajęciach. Częste treningi na pewno mają wpływ na naukę, bo jest o wiele trudniej połączyć te dwie rzeczy. Oprócz częstych wyjazdów mam treningi dwa razy dziennie, więc są momenty, że nie mam czasu na naukę lub jestem zbyt zmęczony. Generalnie daję radę.

Twój pierwszy ważny dla Ciebie sukces to...

► Takim pierwszym sukcesem kiedy zacząłem pływać z Pawłem, było zdobycie wicemistrzostwa świata w juniorach w 2001 roku. Pływaliśmy ze sobą dopiero kilka miesięcy.

Szybko się zgraliście, było ciężko czy raczej bez problemów?

► Z Pawłem mamy podobny charakter pływania, więc szybko i bez większych problemów dostosowaliśmy się do siebie. Świadczą o tym nasze sukcesy.

Z tego co wiem, to już nie pływasz z Pawłem lecz z Piotrem Szczepańskim. Uważasz, że ta zmiana była potrzebna?

► Myślę, że wszystkim wyszło to na dobre. Paweł sprawdza się w swojej konkurencji, a ja z Piotrem odnosimy sukcesy.

Wiem, że niedawno wróciłeś z Mistrzostw Świata w Hiszpanii. Jak oceniasz swój udział w nich?

► Wiem, że wielu Polaków uważa za sukces sam udział w Mistrzostwach Świata, ale razem z Piotrem nie jesteśmy do końca zadowoleni z wyniku, w końcu tak niewiele brakło do podium.

A Ty jak zawsze niezadowolony z siebie. Twój największy dotąd sukces?

► Największy sukces? Start w olimpiadach w Atenach i Pekinie. Byłem bardzo dumny, że mogę reprezentować nasz kraj.

To była prawdziwa przyjemność dla mnie spędzić czas na rozmowie z Tobą. Życzę kolejnych sukcesów.

► Mnie też miło się z Tobą rozmawiało. Dziękuję.

Rozmawiała: Iwona Gurbiel

WYZWANIE RZUCONE POWOŁANYM

Zwykły, a jednak tak niezwykły. Skromny, cichy, pomocny... Taki właśnie jest nasz ksiądz Michał. Najważniejsze jest dla Niego dobro innych, które przedkłada ponad dobro swoje. Co, gdzie, jak i kiedy to wszystko się zaczęło?

**„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”
(Mt,18-20)**

Stukot klawiszy klawiatury już zaczyna wirować mi w głowie. To ksiądz Michał pisze kazanie na jutrzejszy dzień święty. Przyglądam się ścianie, na której wiszą obrazy wykonane z zasuszonych skrzydeł motyli przywiezione prosto z Republiki Centralnej Afryki. Obracam głowę i widzę stojące na regale, oprawione zdjęcia z Brazylii.

Misje? - uśmiecha się ks. Michał - Nigdy o tym nie myślałem. Gdy po maturze wstąpiłem do Wyższego Seminarium Duchownego miałem na celu pracę tu w Polsce. Nigdy nie przypuszczałem, że dane mi będzie kiedykolwiek wyjechać poza granice Europy. Misjami jakoś głębiej się nie interesowałem. Oczywiście wiedziałem, że są kraje misyjne, którym trzeba pomóc, misjonarze, którzy wyjeżdżają na inne kontynenty, by swoją pracą głosić ewangelię. Czasem tylko zastanawiałem się, dlaczego tylu ludzi i kapłanów i świeckich wyjeżdża w najdalsze zakątki świata, niekiedy nawet ryzykując życie, aby inni mogli usłyszeć o Chrystusie. Na moje pytania Bóg odpowiedział mi już na początku mojej drogi do kapłaństwa. W tym czasie mój brat Jan wyjechał na misje do Brazylii. Dzięki temu moje oczy przesłonięte dumą i egoizmem zostały szerzej otwarte na to, co się wokół mnie dzieje, między innymi na potrzeby ludzi w krajach misyjnych.

Oto ja posyłam cię, na najdalsze świata strony

„Miłość ponad wszystko” to motto towarzyszy mu każdego dnia. I nie są to tylko puste słowa rzucone na wiatr. Ks. Michał codziennie wprowadza je w życie. Szkoła, kościół, plebania, ministranci, młodzież... Ze wszystkiego, co robi, chce czerpać multum radości. Nawet z pieczenia szarlotki, której składniki przygotowuje w swoim ulubionym fartuszu z wizerunkiem małego murzynka. Poczęstuj się! - mówi do mnie. Próbuję i chcąc nie chcąc myślę, że będę musiała wziąć jeszcze jeden kawałek. Wspaniałe ciasto! Czy to dlatego, że między innymi jednym ze składników, które ksiądz do niego dodaje jest 1,5 litra miłości?

- Do wyjazdu na miesięczny staż misyjny w Bagandou wytypowano tylko cztery osoby. Jednego księdza i trzech alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Muszę przyznać, że wielu ludzi patrzyło z dystansem na nasz wyjazd. Niektórzy pytali: „po co wam to? przecież możecie zginąć tak jak ks. Jan Czuba!”. Ja się nie bałem, bo jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Od początku nie miałem wątpliwości, że dobrze robię. Chciałem zobaczyć na własne oczy prawdziwe oblicze Afryki. Gdy w końcu dotarliśmy do Bangi, a później do dzielnicy Bimbo, spotkaliśmy się z gorącym przyjęciem przez ludzi zamieszkujących tamtejsze tereny. Z wielkim zainteresowaniem podchodzili do nas z chęcią uściśnięcia dłoni, bowiem biali ludzie w murzyńskiej wiosce to wielka sensacja. Cały czas zadawali pytanie: „comment tu t'appelles?” i z wiel-

kim uśmiechem na ustach oczekiwali odpowiedzi. Wielu też zapraszało nas do swoich domów, częstując wszystkim, co mają.

Życie mieszkańców Afryki nie jest łatwe. Niektórzy sądzą, że są bardzo leniwi i tylko biegają po buszu, oglądając egzotyczne zwierzęta. Wcale tak nie jest. Afrykańczycy muszą pokonać nieraz wiele kilometrów, by na kawałku „swojej” ziemi uprawiać maniok albo zdobyć drewno, które później sprzedadzą za parę groszy dzięki czemu mogą wykarmić swoje rodziny, które często są liczne. Na szczęście sytuacja z wodą pitną uległa poprawie dzięki kolędnikom misyjnym. W 2008 roku uzbierane pieniądze przekazali na budowę specjalnej studni z wodą, która jest oczyszczona i zdatna do picia.

Modlitwa – pomocą

- Czy planuje ksiądz wyjechać kiedyś na stałe? – pytam.
- Jak Bóg pozwoli, a ludzie nie przeszkodzą, to wzbraniał się nie będę. I jeśli rzecz jasna Lord ma wobec mnie takie plany. Może dołączę do mojego brata w Brazylii? Kto wie - mówi, puszczać „oczko”.

- Oby - myślę w duchu. Takich księży potrzeba tamtym krajom. Ksiądz Michał jest mistrzem w nawiązywaniu przyjacielskich relacji, swoją osobą wzbudza same pozytywne emocje. Ludzie lgną do niego jak metale do magnesu. Jest człowiekiem naprawdę niesamowitym. To właśnie on wszczepił w naszą parafialną młodzież ducha misyjnego. Jest pełen pomysłów, chciałby zrobić dużo rzeczy, chciałby zmieniać świat... Z Bożą pomocą na pewno mu się to uda. - Czasem proszę tylko o modlitwę - uśmiecha się od ucha do ucha. - Ona naprawdę wiele daje.

*„Potrzebuje świat miłości - więc kochaj,
Potrzebuje świat pokoju - wprowadzaj go
Potrzebuje świat dobroci - ofiaruj ją,
Potrzebuje świat Boga, więc głos go.
Potrzebuje Twoja siostra chleba - więc nakarm ją
Potrzebuje twój brat wody - więc zanieś mu ją
Potrzebują ludzie uśmiechu- uśmiechnij się
Potrzebuje świat Jezusa, więc głos go...”*

Dagmara Kasprowicz

TEKSTY NA KOLUMNACH LICEALISTÓW NAPISALI
UCZNIOWIE KLAS DZIENNIKARSKICH
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE
W STARYM SĄCZU
OPIEKA MERYTORYCZNA: DOROTA KRUCZEK

WIEŚCI SZKOLNE



W HOŁDZIE PATRONOWI

Wspólnie z Towarzystwem Miłośników Starego Sącza i Powiatową Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Starym Sączu Szkoła Podstawowa nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu zorganizowała w dniu 12.03.2010r. uroczyste obchody **STAROSĄDECKICH DNI KSIĘDZA JÓZEFA TISCHNERA** w 79 rocznicę urodzin. **Należy dodać, iż honorowy patronat nad obchodami dziesiątej rocznicy śmierci ks. Tischnera objął Prezes Rady Ministrów - pan Premier Donald Tusk.**

Podczas uroczystości obecni byli następujący przedstawiciele Szkół Tischnerowskich wraz z pocztami sztandarowymi: Społeczne Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum w Tarnowie, Szkoła Podstawowa nr 153 w Krakowie, Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Woli, Zespół Szkół nr 2 w Żorach, Zespół Szkół nr 3 w Wadowicach, Szkoła Podstawowa w Ochotnicy Dolnej, Publiczne Gimnazjum w Szczawnicy, Zespół Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej, Zespół Szkół w Ligocie, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 35 w Krakowie, Zespół Szkół w Domosławicach, Szkoła Podstawowa w Ratułowie, Gimnazjum nr 2 w Zakopanem **oraz zaproszeni goście: Kazimierz i Janina Tischnerowie, Wojciech Bonowicz, Grażyna Kopeć - kier. Referatu OR (przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Starym Sączu), Bogdan Sajdak - przew. Rady Rodziców, Wojciech Bogucki - prezes Związku Podhalan - Oddział Łącko oraz Jan Koszkuł - prezes Towarzystwa Miłośników Starego Sącza.**

W godzinach porannych nauczyciele, wychowawcy, uczniowie klas VI wraz z rodzicami oraz zaproszeni goście i mieszkańcy Starego Sącza uczestniczyli we mszy świętej w Klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu, celebrowanej przez księży: ks. dra Tadeusza Michalika - wizytatora Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, ks. Pawła Tyrawskiego tutejszego emeryta oraz ks. Tadeusza Sajdaka.

Podczas homilii ks. T. Sajdak wspominał „wielkiego człowieka” - ks. J. Tischnera. Prosił, abyśmy sprostali Jego wielkości i zdali egzamin życia - naszej historii, tak jak On dał tego przykład.

Po uroczystej mszy świętej wszyscy udali się do budynku naszej „Jedynki” na spotkanie z poetą, publicystą, dziennikarzem, autorem obszernej biografii księdza Józefa Tischnera - **Wojciechem Bonowiczem** oraz „ojcem ojców” - czyli **bratem ks. Tischnera - Kazimierzem**. Jak to w szkole zwykle

bywa, rozpoczęło się przepytanie obydwu panów o nieznaną nam szczegóły z życia małego Józka Tischnera. Poproszono kilku uczniów o pomoc w przeprowadzeniu tego krótkiego, a jakże trudnego „wywiadu”.

Oczywiście pytania były nieautoryzowane, mimo tego nasi rozmówcy świetnie sobie z nimi poradzili.

Następnie młodzież naszej szkoły: **Ernest Jaworski, Klaudia Siedlarz** oraz **Dorotka Król** przedstawiła fragmenty książki – ks. Tischnera „Wieści ze słuchalnicy”.

Wkrótce potem na scenie pojawił się Zespół Regionalny **Starosądeczanie**, który zaprezentował pieśni i tańce regionu Lachów Sądeckich.

Dyrektor szkoły Zdzisław Wojnarowski w krótkim, okolicznościowym przemówieniu przywitał wszystkich przybyłych gości i obdarował ich miłą niespodzianką, jaką była płyta CD i plakat zespołu Starosądeczanie.

Zaproszeni goście mogli również obejrzeć w holu naszej szkoły wystawę fotograficzną poświęconą ks. J. Tischnerowi. Uczniowie naszej placówki złożyli także kwiaty i zapalili znicze na grobie rodziców ks. Tischnera. Wartę honorową pod tablicą pamiątkową patrona szkoły pełnili harcerze ze szkolnej drużyny harcerskiej „Sokoły”. Po spotkaniu na sali gimnastycznej był czas na wspólną fotografię, miłe wspomnienia i uroczysty obiad.

Rocznicowe obchody związane z postacią ks. Tischnera na długo zostaną w naszej pamięci. Z całego serca dziękujemy zaproszonym gościom za przybycie.

Wszystkich serdecznie zapraszamy do galerii zdjęć na stronie: www.jedynka.stary.sacz.pl.

Opr. PW

Nauka i doskonała zabawa



Lekcje języka angielskiego w naszej szkole to nie tylko nauka, ale i doskonała zabawa. Klasy pierwsze miały okazję tego doświadczyć na zajęciach, kiedy to z panią Bożeną Bielak wykony-

wały projekt grupowy pod nazwą „In our restaurant – menu”. Najpierw, w fazie wstępnej projektu, dzieci podzieliły się na grupy i każda przygotowała dla siebie czapki kucharskie, fartuszki oraz potrzebne materiały biurowe. Tak zaopatrzone dzieci zasiadły do wspólnej, grupowej pracy. Najpierw powstały nazwy restauracji. Każda miała przyciągnąć potencjalnego klienta. Była więc „Sunny Restaurant” (Słoneczna Restauracja) i „Yummy Food” (Pyszne Jedzonko), „Delicious Food” (Wspaniałe Jedzenie) i „Picarillo”, „Happy Bear” (Szczęśliwy Miś) i „Ratatui” oraz wiele, wiele innych. Każda nazwa zachęcała klienta do wejścia. Potem należało wymyślić menu i wykonać kartę dań. Tu było wiele miejsca do popisu dla grupowych plastyków. Następnie każde danie musiało zostać poprawnie podpisane (w czym pomogły słowniczki). No i na koniec potrawy otrzymały ceny, oczywiście w funtach i pensach. Wielka szkoda, że lekcja trwa tylko 45 minut, bo zabrakło czasu na „konsumpcję” tych pyszności z MENU. Ale zabawa była i tak przednia, o czym mogą świadczyć zdjęcia klas pierwszych zamieszczone w galerii (<http://www.jedynka.stary.sacz.pl>), do której obejrzenia serdecznie zapraszamy!

Opr. BB



Nowa tradycja w Gimnazjum Słowackiego

25 marca, na tydzień przed Świątami Wielkanocnymi sala gimnastyczna Gimnazjum im. J. Słowackiego zappełniła się zaproszonymi gośćmi byli wśród nich: Burmistrz Miasta mgr Marian Cycoń, Józef Witold Buszek – dyrektor Szkoły Muzycznej w Nowym Sączu, B. Porębska – dyr. ZOFAS, p. Sławomir Szczepaniak, przedstawiciele Zespołu Szkół nr 2 w Starym Sączu, przedstawiciele Koła Emerytów i Rencistów ZNP oraz grono pedagogiczne i pracownicy szkoły.

Liczenie zgromadzeni goście zostali serdecznie powitani przez Dyrektora Gimnazjum mgr Stanisława Majcę, który wspominał, iż zapoczątkowana została nowa tradycja – spotkania przed świątami Wielkiej Nocy.

Na stołach i wokół sceny znajdowały się piękne dekoracje świąteczne – stroiki i palmy wykonane przez uczniów. Rozpoczęło się przedstawienie, fragmenty „Pasji” przygotowało dla widzów Koło Teatralne pod kierunkiem pani Zofii Trzcińskiej, Wioletty Nowak i Joanny Pabian – Rams. Na scenie pojawili się aktorzy przedstawiający wydarzenia poprzedzające męczeńską śmierć Chrystusa. Publiczność wraz z aktorami przeniosła się kolejno do domu Kajfasza, na ostatnią wieczerzę u Nikodema i do Ogrójca. Występy były ilustrowane slajdami – fragmentami „Pasji” w reż. Mela Gibsona. Przedstawienie zakończyło się mocnym akcentem – recytacje wierszy współczesnych poetów były uzupełniane występem zespołu rockowego, który akompaniował dziewczętom śpiewającym pieśni religijne.

Fot. Arch. Gimnazjum w Starym Sączu



Po udanym występie głos zabrał pan Dyrektor, który podziękował uczniom za przygotowanie montażu i złożył wszystkim zebranym świąteczne życzenia: „Niech Chrystus Zmartwychwstały wytycza Wam cele życiowe i daje radość z ich osiągnięcia.”

Następnie głos zabrał Burmistrz. Złożył gratulacje paniom, które przygotowały młodzież i przyłączył się do życzeń świątecznych. Zapowiedział również otwarcie sali teatralnej w czerwcu lub lipcu. Przewodnicząca Rady Rodziców p. Polakiewicz życzyła wszystkim zgromadzonym wesołych świąt spędzonych w gronie rodzinnym.

Skromny poczęstunek zakończył wspólne biesiadowanie.

Anna Cięciel

Burza w teatrze

W nowosądeckim starostwie odbyło się 10 marca br. oficjalne podsumowanie, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród uczestnikom XV Starosądeckiego Przeglądu Teatrzyków Dziecięcych. Przegląd, w ramach którego wystawiono 23 spektakle teatralne odbywał się w dniach 24-25 lutego, w Wiejskim Domu Kultury w Barciach.

Występy oceniało - powołane przez organizatora: Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu - jury w składzie: Marta Leśniak, Anna Zając - Biełkowska, Zbigniew Kogut, Krzysztof Szewczyk, Renata Gierczyk oraz Renata Setnik. W protokole z obrad jury podkreśliło niezwykłą staranność w przygotowaniu poszczególnych prezentacji, zarówno pod względem aktorskim jak i szczegóły strojów oraz scenografii.

Wyróżnienia za najlepsze „kreacje aktorskie”, otrzymali: Karolina Zielonka - „Lalka” (ZS-P w Kadczy), Kinga Kurowska - „Klakier” (SP nr 1 w Starym Sączu) i Jan Kulig - „Duszek Słonecznikowy” (SP nr 18 w Nowym Sączu).

W kategorii grup najmłodszych I miejsce przyznano Teatrzykowi szkolnemu „Baj” ze Szkoły Podstawowej w Kąclowej za przedstawienie pt. „Jak wróbelek Elemelek w szkole uczył się literek” oraz Teatrowi Uśmiechu ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Nowym Sączu za „Leśne rachunczki, czyli kłopot z liczeniem”, II miejsce zdobyły Teatralinki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Starym Sączu za „Przygodę Smerfów”.

W kategorii Szkół Podstawowych (klasy IV-VI) I miejsce zdobyło Koło Teatralne ze Szkoły Podstawowej w Kadczy za „Burzę w teatrze”, II miejsce „Rodzynki” ze Szkoły Podstawowej im. bł. s. Julii Rodzińskiej w Nawojowej za „Pstryk i światła brak” oraz „Marzyciele” ze Szkoły Podstawowej im. mjr. pil. J. Iszkowskiego w Tęgoborzy za „Nie ma tego złego”, III miejsce recytatorsko-teatralne ze Szkoły Podstawowej w Wierchomli Wielkiej za „Czerwonego Kapturka”, Koło Teatralne z ZS-P w Stróżach za „Królową Śnieżkę i Siedmiu Krasnoludków” oraz Koło teatralne - kabaret „Krasnalek” w ZS-G SP w Łącku za „Królową Śmieszek”. Wyróżnienia otrzymali: „Kropka” ze Szkoły Podstawowej w Januszowej za „Wędrowną pędzla i ołówka”, „Szpila” ze Szkoły Podstawowej w Zarzeczcu za „Bajkę o księciu Ludwiczku”, Koło żywego słowa „Na jednym oddechu” ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Starym Sączu za „Czerwonego Kapturka - obrazek współczesny”.

W kategorii Gimnazjów I miejsce zdobyli „Rzykanci” z ZP-G w Kamionce Wielkiej za „Opowieść wigilijną”, III miejsce zajął „Arlekin” z Zespołu Szkół w Koniuszowej za „Romeo i Julię współcześnie” oraz „Tragiko” z Gimnazjum w Grybowie za „Opowieść wigilijną”.

Patronat nad prezentacjami teatralnymi najmłodszych sądeczan sprawował starosta Jan Golonka. (Red.)

Jabłka Sądeckie dla liderów

Starosta nowosądecki Jan Golonka odznaczył 9 kwietnia br. Złotymi i Srebrnymi Jabłkami Sądeckimi wyróżniające się organizacje pozarządowe i ich lokalnych liderów. Uroczystość odbyła się podczas IV Powiatowego Forum Organizacji Pozarządowych. „Złote Jabłko” - najwyższe powiatowe wyróżnienie – otrzymali m.in.: Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo” za działalność na rzecz kształtowania świadomości społecznej wobec niepełnosprawnych mieszkańców Sądeczyny oraz Elżbieta Pietruch i Jan Rams - Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „DOM” w Łazach Biegonickich. (ryk)

Ratujemy i uczymy ratować

W Szkole Podstawowej im. 1 PSP AK w Gaboniu przeprowadzona została 2 marca br. akcja „Ratujemy i uczymy ratować” w ramach programu Wielkiej Orkiestry Świątecznej. Podobnie jak rok temu, miała ona na celu przypomnienie i doskonalenie zdobytej wiedzy na temat sposobu udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej.



Uczniowie z zainteresowaniem oglądali film edukacyjny, który uczył, pomagał, udzielał rad i wskazówek jak właściwie wykonywać wszystkie czynności w czasie udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej. Następnie uczniowie w czasie ćwiczeń praktycznych uczyli się udzielania pierwszej pomocy, a więc: jak zadbać o swoje bezpieczeństwo; jak sprawdzić czy osoba jest przytomna i czy oddycha; jak prawidłowo wezwać pogotowie ratunkowe, straż pożarną lub policję; jak prawidłowo ułożyć osobę poszkodowaną w pozycji bocznej ustalonej; jak prawidłowo prowadzić resuscytację krążeniowo - oddechową. Ćwiczenia takie zostały przeprowadzone w każdej klasie przez wychowawców i kończyły się zdobyciem Certyfikatu z ukończenia kursu pierwszej pomocy.

Elżbieta Kruczek

Konkurs plastyczny:

Strażak zawsze rękę poda

W Starym Sączu dobiegły końca eliminacje gminne konkursu plastycznego w ramach XII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży „Wiatr, wypadek, ogień, woda - strażak zawsze rękę poda” organizowanego przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej we współpracy z Wydziałami Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędów Wojewódzkich.

Uczestnikami konkursu są uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, wychowankowie świetlic terapeutycznych i warsztatów terapii zajęciowej. Głównym celem tego konkursu jest zainteresowanie młodych ludzi tematem szeroko pojętego bezpieczeństwa, uświadomienie na różnego rodzaju niebezpieczne zdarzenia, umiejętność ich unikania i radzenia sobie w sytuacji zagrożenia.

W Starym Sączu prace konkursowe - pod względem zgodności z tematyką i poziomu plastycznego - oceniało trzyosobowe jury: Joanna Jasińska – przewodnicząca, Natalia Lelek, Elżbieta Szot.

Wyniki: I grupa (6-8 lat): 1. Marcin Krzak. 2. Aleksandra Piętka (oboje Gołkowice). 3. Katarzyna Nakielska. 4. Klaudiusz Stojada (oboje Barcice). 5. Małgorzata Pach (Skrudzina). II grupa (9-12 lat): 1. Jolanta Migacz (Stary Sącz). 2. Patrycja

Bielak (Gołkowice). 3. Aleksandra Ogorzały. 4. Kinga Majerska. 5. Oliwia Rola (wszyscy Przysietnica). III grupa (13-16 lat): 1. Karol Lis. 2. Kinga Witnik (oboje Stary Sącz). 3. Bartosz Mordarski (Gołkowice). 4. Gabriela Orzeł. 5. Marta Maurek (obie Stary Sącz).

Kolejnym etapem konkursu były eliminacje powiatowe w Nowym Sączu. Prace plastyczne na tym szczeblu konkursu oceniała komisja w składzie: Stanisław Szarek - przewodniczący oraz Zofia Dudzik i Anna Zając-Biełkowska. Jej zadaniem było wytypowanie najlepszych prac, reprezentujących Sądecką w wojewódzkich eliminacjach.

Autorami prac, które pojechały do Krakowa jest dwudziestu młodych artystów, w czterech kategoriach wiekowych, a wśród nich Małgorzata Pach - Oddział Przedszkolny Szk. Podst. im. Jana Brzechwy w Skrudzinie (I. Grupa młodsza 6-8 lat).

Rozstrzygnięcie finałowe konkursu nastąpi w połowie czerwca br. w Komendzie Głównej PSP w Warszawie.

Najlepsze prace będą eksponowane na wystawach, oraz wykorzystywane do materiałów promocyjnych opracowywanych przez PSP.

(Red.)

Dziękujemy pani Annie Cięciel za pracę korektorską przy tym wydaniu Kuriera.

KURIER STAROSĄDECKI

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: kurier@stary.sacz.pl

REDAKTOR: Ryszard Kumor

WYDAWCA - REDAKCJA: Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu, 33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax 018 4461641 e-mail: ckis@stary.sacz.pl www.ckis.stary.sacz.pl

SKŁAD: ICS Studio Nowy Sącz, tel. 018 4423228

DRUK: Drukarnia EDI Stary Sącz, tel. 018 4462051

Nakład 300 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

